Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 275. — ROK XLII.
WTOREK
8 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	3.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Berlin czeka, Genewa radzi.

„Bardzo trudny problem“ w postaci konfliktu włosko - abisyńskiego — zapewnia nas prasa francuska — ma Liga Narodów do załatwienia... „Bardzo trudny“?! I tak i nie!... Istotnie bardzo trudny, gdy chodzi o wyciągnięcie praktycznych wniosków, mianowicie o zastosowanie sankcyj. Ale łatwy, gdy chodzi o wydanie sądu w tej sprawie, o ustalenie „napastnika“. „Ten bowiem — zauważa nawet italofilskie „Echo de Paris“ — sam się zadeklarował: są nim Włochy“. Ale na tem kończy się jednomyślność Ligi Narodów: na mniej lub więcej otwartem przyznaniu, że Włochy dopuściły się pogwałcenia paktu Ligi Narodów i że są „napastnikiem“, do którego winno się zastosować wszystkie sankcje tak logicznie i tak mądrze zastrzeżone w art. 16 paktu. Poza jednomyślnością w tej jednej — teoretycznej — sprawie panuje zupełny chaos. w poglądach członków Ligi Narodów i różnica zdań. To oczywiście nie daje podstaw do nadziei, by Liga Narodów mogła szybko przejść od słów do czynów. A tymczasem przeciąganie się obrad w Genewie grozi przerzuceniem się konfliktu na Europę. Dokąd?

NEWRALGICZNE PUNKTY EUROPY. Francuska prasa zwraca uwagę na dwa (względnie trzy) punkty na mapie Europy, które mogą rozpętać wojnę europejską. Jeden z nich, to — pogranicze Włoch i Jugosławji. Drugi, to — pogranicze Niemiec z jednej strony, a Czechosłowacji i Austrji z drugiej.

Z pewnym niepokojem śledzi opinja Anglji nastroje w Jugosławji. W stolicy tego kraju, w jej politycznych kołach panuje atmosfera wyczekiwania, jaki obrót przybierze konflikt włosko - abisyński. Belgrad spodziewa się, że zaangażowanie się Włoch w Afryce spowoduje osłabienie pozycji tego państwa na Bałkanach. I z tem stolica Jugosławji wiąże nadzieje na rewindykację słowiańskich terenów, należących dziś do Włoch, lub Albanji.

Drugi punkt newralgiczny stanowi pogranicze niemieckie. Chodzi tym razem — stwierdza prasa francuska — nie tyle o pogranicze północne (Litwa i Polska), lecz o pogranicze południowe (Czechosłowacja i Austrja). Jest bardzo prawdopodobne, że na wypadek przeciągania się konfliktu w Abisynji, a obrad w Genewie Niemcy zechcą kontynuować swoją akcję „zbierania“ niemczyzny na południu. Paryskie dzienniki (tak lewicowe, jak umiarkowane) już biorą pod uwagę tę możliwość i otwarcie stawiają pytanie: — co wówczas ma Francja robić? „Echo de Paris“ wypowiada pogląd, że należy czemprędzej uzupełnić pakt lokarneński nową umową z Anglją, by wspólnemi siłami można było przeszkodzić Niemcom w realizacji ich zaborczych planów.

BERLIN CZEKA. — Są to narazie przypuszczenia i domysły, oparte zresztą o duże prawdopodobieństwo rozwoju wypadków. Pewnem jest tylko to, że im dłużej przeciągać się będzie wojna włosko - abisyńska w Afryce i im dłużej trwać będą bezowocne obrady Ligi Narodów w Genewie, tem większem będzie prawdopodobieństwo przerzucenia się wojny z Afryki na Europę, i to na wskazane poprzednio punkty. Jugosławja była właściwie od czasu zawarcia pokoju na stopie wojennej z Włochami. O Triest, Fiume, Zarę... Niemcy zaś — przecież tego nie trzeba podkreślać — czekają tylko na okazję, którąby im umożliwiła posunąć naprzód realizację śmiałego planu „zebrania“ całej niemczyzny w ramach Rzeszy. A ponadto — nie zapominajmy — Niemcy mają pretensje do odzyskania przynajmniej części swoich dawnych kolonij. Dlatego Berlin jest obecnie bardzo ostrożny w określaniu swego stanowiska wobec rozwijających się wypadków. Minister Goebbels w ub. niedziele oświadczył, że Niemcy przestrzegają „absolutnej“ neutralności. Oczywiście! Sytuacja jest jeszcze zbyt niejasna, by się Rzesza mogła zaangażować po którejś stronie. Ale nie ulega wątpliwości, że zwrot tej sytuacji na korzyść Włoch — postawi Rzeszę automatycznie po stronie Włoch i zachęci do wystąpień w duchu zaznaczonych wyżej tendencyj.

A GENEWA RADZI... — W tych warunkach wydaje się, że przerzucenie się wojny z Afryki na Europę można będzie uchylić tylko w dwóch wypadkach: albo, gdy Mussolini wnet poniesie klęskę w Abisynji, albo też gdy Liga Narodów szybko przejdzie do zastosowania skutecznych sankcyj.

Pierwsza ewentualność jest na razie nieaktualna. Takie się przynajmniej odnosi wrażenie... Nie dlatego, byśmy mieli zbyt poważnie traktować wiadomości o zwycięstwach Włoch. Ale dlatego, że wojna w Abisynji, to — nie wojna na polach np. Francji. W kraju pozbawionym dróg, a za to górzystym lub dla odmiany pustynnym operacje wojenne mogą się rozwijać bardzo powoli, wśród różnych niespodzianek i zmian „fortuny“.

Pozostaje druga możliwość: — przyspieszenie decyzyj w Genewie... Zaznaczyliśmy już, że jest łatwą rzeczą teoretyczne rozwiązanie problemu, — ale bardzo trudną — zastosowanie tego teoretycznego rozwiązania w praktyce.

Przedewszystkiem niemożliwem wydaje się dziś zastosowanie najskuteczniejszych sankcyj, t. j. wojskowych. Zarówno w Anglji, jak głównie we Francji, istnieje opór przeciw nim; opinja Londynu, a głównie Paryż, lęka się, że ich zastosowanie spowoduje wojnę europejską. Jedno tylko wydaje się pewne w tej dziedzinie. Mianowicie, że Anglja nie myśli demobilizować Morza Śródziemnego... Pozostają sankcje gospodarcze (odmowa kredytów, zniesienie zakazu wywozu broni do Abisynji, zakaz wywozu surowców do Włoch, zerwanie stosunków handlowych z Włochami i t. p.). Mówiono nawet o gospodarczej „blokadzie“ Włoch. Czy bez porozumienia z Niemcami, Japonją i Stanami Zjedn. jest możliwe przeprowadzenie tych sankcyj? A nawet, czy sami członkowie Ligi Narodów są zdecydowani wejść na tę drogę i wytrwać przy niej? Oto pytania, na które dotąd niema odpowiedzi, — oto wątpliwości, które nie pozwalają jeszcze na stanowczy sąd o możliwości i rozmiarach sankcyj.

Tem większego zatem znaczenia nabierają obecne debaty w Genewie. Winny bowiem ostatecznie wyjaśnić stosunek Europy do konfliktu włosko - abisyńskiego.

W. Z.

Kto posiada Aduę?

Rzym 7. 10. (PAT) Adua, do której Włosi wkroczyli wczoraj pozostaje nadal w ich posiadaniu. Wiadomości prasy zagranicznej, jakoby o Aduę toczyły się jeszcze walki, dotyczy stanu rzeczy, jaki był wczoraj. Są to wiadomości których transmisja uległa opóźnieniu.

Londyn, (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: W chwili obecnej Adua nie znajduje się ani w posiadaniu Włoch, ani Abisyńczyków.

Mieszkańcy stolicy Abisynji kryją się do podziemi.

Addis Abeba 7. 10. (PAT). Haile Selassie rozkazał wykopać na wzgórzach otaczających miasto schrony do których o świcie udały się już tysiące mieszkańców z dziećmi i swoim dobytkiem. Po otrzymaniu sygnału o zbliżającym się ataku samolotów włoskich całe miasto zostanie w szybkiem tempie ewakuowane.

Czy Addis Abeba będzie bombardowana?

Addis Abeba 7. 10. (PAT). Reuter dowiaduje się, iż członkowie korpusu dyplomatycznego wysłali do swych rządów depesze, prosząc o uzyskanie zapewnienia ze strony rządu włoskiego, iż ani Addis Abeba ani Diredawa nie będą bombardowane.

Walki na froncie południowym.

Addis Abeba, 7. 10. (PAT). Na froncie południowym w prowincji Ogaden włoskie siły zbrojne wykazują dużą aktywność. Operacje piechoty wspomagane są przez samoloty. Abisyńskie siły zbrojne grupują się na lewem skrzydle wojsk włoskich na rzece Dorio.

—oOo—

Jak Włosi zdobywali Aduę?

Rzym, (PAT.) Prasa w korespondencjach z Asmary podaje następujące szczegóły o operacjach, które doprowadziły do zajęcia Adui w dniu wczorajszym o godz. 10.30 przed południem.

W sobotę, dnia 5 bm. drugi korpus włoski, w skład którego wchodzi dywizja Gavinana, rozpoczął marsz ze strefy Adi Quale. Początkowo posuwano się bez napotkania na opór nieprzyjacielski na trudnym terenie górskim, pozbawionym całkowicie dróg. Po pewnym czasie poczęły się odzywać strzały, na które Włosi gęsto odpowiadali. Przednie straże nieprzyjacielskie cofały się na dalsze pozycje, kryjąc się za wzgórzami i skałami. Na silny opór napotkano dopiero o godz. 10-ej rano w sobotę w wąwozie, gdzie skupiły się siły etjopskie, liczące około 7 tys. ludzi. Włosi otworzyli wówczas ogień artyleryjski. Po krótkiej, lecz gwałtownej bitwie, zmuszono nieprzyjaciela do cofnięcia się, poczem podjęto znów marsz naprzód. Wzięto 28 jeńców abisyńskich. Jeden z nich badany w sztabie włoskim, oświadczył, że zwierzchnicy zapewnili go, iż Włosi uciekną po pierwszem spotkaniu z wojskami etjopskiemi.

O godzinie 16-ej przednie straże włoskie doszły pod samą Aduę i zatrzymały się o 3 km. od miasta. Na drugi dzień rano t. j. w niedzielę, ruszył do ataku 84 pułk piechoty włoskiej pod osłoną wozów pancernych. Pułk ten koncentrycznym manewrem zajął wkrótce Aduę, zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki. Po przybyciu do Adui, wojska włoskie mogły stwierdzić poważne skutki bombardowania miasta przez eskadrę kpt. Ciano. Stary zamek obronny cesarzy etjopskich jest prawie całkowicie zrujnowany.

Prasa donosi ponadto, że korpus gen. Maravinga, który posuwał się z Adigratu w kierunku Adui, napotkał na silny oddział etjopski, który pod osłoną zapadającej nocy stawiał zaciekły opór. Opór ten został jednak przełamany dzięki szybkiej akcji oskrzydlającej, przeprowadzonej przez Włochów. W zwycięskiej akcji wojsk włoskich bardzo dużą rolę odegrało lotnictwo, które pod dowództwem gen. Kanza skutecznie atakowało Abisyńczyków ogniem karabinów maszynowych

Jak walczono pod Aduą.

Addis Abeba, 7. 10. (PAT.) W tutejszych kołach oficjalnych — jak podaje Reuter — twierdzą, iż walki pod Aduą nie były zbyt zażarte, a jedynie miały miejsce potyczki pomiędzy posterunkami włoskiemi a abisyńskiemi. Samoloty włoskie dokonywują lotów wywiadowczych, rzucając bomby. Gerlogubi w chwili obecnej znajduje się w posiadaniu Włochów. Włosi posuwają się naprzód powoli, stosując taktykę umacniania każdej zdobytej pozycji.

Asmara, 7. 10. (PAT.) W głównej kwaterze włoskiej, według Reutera, obliczają, iż w walkach pod Aduą zginęło lub zostało rannych 600 Abisyńczyków.

Ciąg dalszy na str. 6 i 7-mej

Ulgi w opłatach szkolnych.

Warszawa, 7, 10. (Telef.). Ulgi w opłatach szkolnych i taksach administracyjnych przysługujące dzieciom czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych zostały przyznane także dzieciom pracowników przedsiębiorstw państwowych kolei i poczt. Dzieciom funkcjonarjuszy innych przedsiębiorstw państwowych, jak monopole, BGK, Bank Polski, Bank Rolny zniżki w opłatach szkolnych mogą być przyznawane tylko indywidualnie w razie niezamożności rodziny.

—:000:—

Warszawa, 7. 10. (Telfel.) Wiceminister Szembek przyjął ambasadora Rzeszy p. Moltkego który przedstawił p. wiceministrowi nowego niemieckiego attache wojskowego pułk. v. Studnitza.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
dnia 1 października 1935 r.
III Pr. 102/25

Sąd Okręgowy, Wydział III w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 26-go września 1935 r. do L. B. II 2 143/35 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ z dnia 26 września 1935 r. Nr 262 — z powodu treści:

1) artykułu, zamieszczonego na stronie I-szej p. t. „Konspiracja“ w ustępie od słów „Opowiada się“ do słów „Sytuację światową“, od słów „I w tej grupie“, do słów „w tej walce“, albowiem treść tych zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Za zgodność: podpis nieczytelny.

O czem piszą inni?..

Wzruszenia w Senacie.

P. Okulicz pisze w „Kurjerze Wileńskim“ z rozrzewnieniem o tem, jak to p. sen. Horbaczewski przedstawiciel nacjonalizmu ukraińskiego, który dotąd wojował z Polską, przewodniczył na pierwszem posiedzeniu Senatu.

„Sen. Horbaczewski — pisze p. Okulicz — otwierał Senat Rzplitej z takiem doświadczeniem, z taką powagą i godnością, **że patrzyliśmy na to ze wzruszeniem.** W tym ważnym akcie politycznym chciałoby się widzieć symbol rodzącej się współpracy polsko-ukraińskiej, którą obu tym narodom wprost narzuca ich wspólna niezmienna od czasów umowy hadziackiej, racja polityczna“.

Byle tylko życzenia się spełniły! Cieszylibyśmy się bardzo! Ale nie wydaje się nam, by sam fakt przewodniczenia Senatowi przez Ukraińca miał być aż „wzruszający“.

Fotel min. Skarbu.

Korespondent warszawski „Nowego Dziennika“ pisze:

„**Nie należy przywiązywać zbyt wielkiej nadziei do nowego Sejmu, który nie bardzo nam się udał.** Przyznaje to zresztą sam premjer, skoro krytykuje w sposób, w jaki odbywa się agitacja przedwyborcza, kiedy chce, by nasz nowy parlament przestał... mówić, gdy zważa na to, by w Sejmie posłowie byli rozmieszczeni nie wedle ideologicznych ugrupowań, ale wedle okręgów wyborczych.

A im mniej nadziei wiąże się z Sejmem, tem bardziej obserwuje się narady na Zamku. Na porządku dziennym nie znajduje się sprawa dwóch czy trzech nowych ministów, ale kwestja programu, problem sprowadzenia nowego ożywczego prądu“.

Mianowicie — programu gospodarczego... W tej sprawie toczy się dyskusja, którą wywołał b. min. Matuszewski cyklem artykułów w „Gazecie Polskiej“. Czy to przypadkiem nie był program nowego ministra skarbu? Korespondent „Now. Dziennika“ twierdzi, że — nie. P. Matuszewski — zapewnia —

„**nie cieszy się względami u miarodajnych czynników. Przepadł w wyborach do** Senatu, a na Zamku nie zapadła decyzja powierzenia mu godności senatora drogą nominacji. **Jest więc rzeczą wykluczoną, by p. Matuszewski został ministrem skarbu. Przyczyna tego postanowienia jest nawet dokładnie znana, ale motywów tych publicznie ogłosić nie można.**

Jeśli pozostaną na swych stanowiskach ministrowie Zawadzki i Rajchman, trudno sobie wyobrazić, by nastąpić mogła nominacja b. ministra handlu **Kwiatkowskiego, na** urząd wicepremjera. B. minister Kwiatkowski opracował specjalny program gospodarczy, którego myślą przewodnią jest zmniejszenie pokrycia Banku Polskiego, a temsamem **zwiększenie obrotu pieniężnego.** Żąda on większych kredytów dla inicjatywy prywatnej i dla robót publicznych. Wypowiada się zaś za obniżką czynszu. Program ten kilkakrotnie już był omawiany na zamku. A kilka dni temu przybył p. Kwiatkowski do Warszawy, gdzie był gościem Pana Prezydenta, którego minister Kwiatkowski jest uczniem“.

„Pańszczyzna“ wsi współczesnej.

P. Matuszewski odpowiada teraz w „Gazecie Polskiej“ polemistom, którzy się zainteresowali cyklem jego artykułów. Przedewszystkiem twierdzi, że nie stawiał „programu“, a tylko „postulaty“. I to dwa: 1) utrzymanie stałości waluty (równowaga budżetu), — i 2) podniesienie dochodu narodowego przez ingerencję na korzyść rolnictwa. Kładzie nacisk szczególnie na ten drugi postulat. Pisze:

„starym szlacheckim obyczajem próbujemy budować nietylko Państwo, ale nasz przemysł, naszą stopę cywilizacyjną, ba, nawet naszą „kulturę“ — **na pańszczyźnie.** Zmieniły się metody, rzecz została ta sama. **Niema różnicy istotnej między batem, co pędził na pole, a taryfą celną, która każe rolnikowi tak samo siódmy pot z siebie wyciskać, aby zupę posolić.** To on dźwiga na barkach kartelowe feudalne zamczyska. To, w ostatecznym rachunku, on, grzebiąc się w ziemi, płaci długi, które zaciągaliśmy na potrzebne i niepotrzebne pomysły. To on jest tym ostatnim, który płacić musi za drogi wskutek tego każdy wytwór przemysłu za ustawodawstwo socjalne, doń nie sięgające“.

„Wystarczy zagadnąć dwunastoletnią Hankę idącą z wiadrami przez wieś Bukowinę **„coś jadła dzisiaj, malutka?“** i usłyszeć w odpowiedzi: **„Na śniadanie grule, na obiad grule, a na wieczerzę serwatkę“,** aby innemi oczyma zobaczyć każdą „wspaniałość“ dźwiganą opodal z publicznych pieniędzy, każdy kwiatek przy kożuchu“.

Czy p. Matuszewski nie ma na myśli kolejki na Kasprowy Wierch?

Na abisyńskim terenie wojennym.

Ukształtowanie terenu abisyńskiego narzuciło armji włoskiej kierunki jej natarcia w głąb czarnego lądu. Operacje te odbywają się na trzech odrębnych i niezwiązanych ze sobą frontach: **północnym** z rejonu stolicy Erytrei — Asmary w kierunku na prowincję abisyńską Tigre, **wschodnim** z rejonu Assab na prowincję abisyńską Danakil—Aussa i **południowym** z włoskiego Somali w kierunku na prowincję Ogaden.

Główny atak wojsk włoskich rozgrywa się obecnie

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM

na odcinku Adigrat — Adua — Aksum. Jest to wyżynna płyta, o którą od wieków rozbijały się próby najazdu na Abisynję. Wyżyna wzniesiona na dwa tysiące kilkaset metrów nad poziom morza i opadająca stromemi tarasami ku Erytrei, jest niezwykle **trudna do strategicznego podejścia.** Od wschodu zamyka ją nieprzebyty mur alp abisyńskich, których szczyty sięgają 3—4.5 tys. metrów. Na tymto froncie **skoncentrowali Włosi armję 100.000 ludzi pod naczelnem dowództwem gen. Bono.** Składa się ona **z trzech korpusów:** dwóch włoskich i jednego korpusu tubylców, przyczem wojska te wyposażone są w ciężką i zmotoryzowaną artylerję górską, oraz w silne eskadry lotnicze. Natarcie, zmierzające do otwarcia drogi do Addis Abeby, posuwa się tu tą samą linją, którą w marcu 1896 roku szły operacje armji generała Baratieri, zakończone pamiętną klęską pod Aduą. Dziś jednak na froncie tym o szerokości 70—80 kilometrów skoncentrowane są **bez porównania liczniejsze siły zbrojne i środki techniczne,** o jakich się wówczas nawet nie śniło. Na lewem (wschodniem) skrzydle natarcia posuwa się 1 korpus włoski pod dow. gen. Santini w kierunku na Adigrat, dalej na zachód 2-gi korpus oraz korpus kawalerji tubylców pod generałami Maravigna i Biroli z frontem na Aduę — Aksum.

Obroną odcinka Adigrat — Aksum, kieruje po stronie abisyńskiej — **Ras Seyum.** Trudno określić, jakiemi on siłami dysponuje. Muszą to być **siły dość znaczne,** sądząc po natężeniu oporu, na który natrafiły atakujące wojska włoskie. Źródła abisyńskie podają, że pod rozkazami Seyuma pozostaje około 200.000 wojowników, w sąsiadującym z nim rejonie jeziora Tana znajdować się ma pod rozkazami Ras Kassa 250.000 ludzi, a w przylegającym od wschodu okręgu Makale — 150.000.

Terenem działań wojennych

NA WSCHODNIM FRONCIE

są rozległe obszary pustyni Danakil i Aussa, **kraj pozbawiony dróg, wody i osiedli ludzkich,** rozciągający się między alpami abisyńskiemi a Erytreą i francuską Somalją. O grupie włoskiej, atakującej na tym froncie wiadomo, że osiągnęła **górę Mussali, oddaloną około 50 kilometrów od granicy Erytrei.** Armja ta ma przed sobą bezwodną pustynię, którą trzebaby przebyć **na przestrzeni około 500 kilometrów,** by wyjść na linję kolejową łączącą Dżibuti z Addis Abebą. W dodatku kolej ta jest własnością Francji, wobec czego ewentualny zamiar Włochów uniemożliwienia Abisyńczykom zaopatrywania się w materjał wojenny, natrafiłby **na poważne komplikacje polityczne.** Nie można też oczekiwać tutaj zbyt wielkich wyników od działań włoskich. Ze strony Abisynji, bronią tego frontu **pod dowództwem następcy tronu,** któremu dodano do boku ministra wojny Ras Moulougeta — wojska w sile 100.000 ludzi, zebrane w prowincji Wallo a dalszych 100.000 ludzi mieszczących się w okolicy Ankobe stanowią ewentualną **rezerwę,** której jądro tworzą specjalne doborowe oddziały negusa. Jak wiadomo, samoloty włoskie zbombardowały główną kwaterę abisyńskiego następcy tronu, miejscowość **Dessie.**

Trzecim wreszcie obszarem operacyjnym jest

FRONT POŁUDNIOWY

z włoskiej Somali w kierunku na prowincję Ogaden. Obszar ten leży między włoskiem a angielskiem Somali, kraj w przeważnej części pustynny z małą ilością wody i dróg. Tutaj znajdują się źródła wody Ual-Ual, które stały się widownią początku obecnego kryzysu włosko-abisyńskiego. Włosi nie mają tu żadnej rozbudowanej bazy wojskowej, dozwalającej na rozwinięcie jakichś decydujących działań. Od Addis Abeby dzieli armję włoską **w linji prostej przestrzeń około 900 kilometrów t. j. tyle, ile wynosi odległość Tatr od Bałtyku.** Po przebyciu nawet tej pustyni, nacierająca armja włoska **stanęłaby zresztą u stóp gór, które musiałaby zdobywać w nader uciążliwych warunkach.** Frontem abisyńskim w Ogadenie dowodzi były turecki generał **Wahib Pasza.**

Liczebność wojsk abisyńskich na wszystkich trzech frontach oceniana jest na około **1 miljon ludzi.** Cyfry tej nie należy jednak oceniać stosunkami europejskiemi. Armję abisyńską ożywia wprawdzie zapał, jaki daje świadomość walki o niepodległość ojczystego kraju, sprzyja jej znakomicie teren, ale mimo wszystko zaopatrzenie walczących w broń i amunicję napotyka na ogromne trudności skutkiem braku komunikacji na tysiącach kilometrów. Posiadane zapasy mogą wystarczyć zaledwie na najbliższe tygodnie. W tych pierwszych jednak tygodniach mogą Abisyńczycy stawić Włochom groźny opór w górach zwłaszcza na najważniejszym obecnie, górzystym froncie północnym. Brak odpowiednich dróg i skalistość terenu uniemożliwia Włochom należyte użycie sił technicznych, zwłaszcza czołgów. Ażeby móc posuwać się naprzód muszą Włosi zapewnić sobie ciągłość dowozów a więc krok za **krokiem budować drogi** samochodowe i zakłady **aprowizacyjne. Niewiele też** może zdziałać **lotnictwo, bombardujące nędzne,** rozsiane po stokach **i wzgórzach lepianki** abisyńskie oraz ludzi **ukrytych dobrze w** szczelinach i schronach **górskich.**

Jesteśmy **też obecnie świadkami** zaciętych walk **na** odcinku Adigrat — Adua — Aksum, świadczących, iż **wszystkie** przytoczone wyżej akcesorja toczącej się w Abisynji wojny i ukształtowanie terenu odgrywają ogromną rolę. Aksum — to **miejscowość, w której znajdują** się stare groby królewskie amharyjskich plemion Abisyńskich. Uchodzi ona stąd za świętość narodową i pobudza walczące szeregi do bohaterskich wysiłków o nieoddanie jej w ręce wroga. Zajęcie Adigrat odbyło się zaraz w pierwszych dniach wojny prawie bez walki. Dziś podobno znowu zostało odebrane. Adua jest wciąż pozycją kluczową, jako dominująca nad rozległym terenem tej wyżyny. Ale nawet jej utrata przez Abisyńczyków jeszcze bynajmniej **nie oznaczałaby przegranej negusa.** Byłby to bowiem **dopiero wstęp do właściwej wojny,** która musiałaby się rozpocząć na południe od tych miejscowości, — w samem centrum górzystej Abisynji. **W.**

Rozruchy chłopskie w Europie.

Prawie każdy dzień przynosi wiadomości z różnych krajów o **pogarszającem się stale położeniu rolnictwa.** W wielu państwach dochodzi z tego powodu **do protestacyjnych marszów, demonstracyj i strajków, organizowanych przez chłopów.** Należy mieć na uwadze, że chłop z natury nie jest bardzo skłonny do tego rodzaju akcyj, że chłopi w obronie swoich praw **chwytają się demonstracyj jako środka już ostatecznego.** Skoro więc środków tych używają dziś, znaczy to, iż **rolnictwo znalazło się wobec trudności niezwykłych.** Tak też jest istotnie...

Ceny na produkty rolnicze prawie wszędzie spadły, gdy ceny na wyroby przemysłowe wykazują stan stały, albo nawet tendencję zwyżkową. Z tego powodu dochody osiągane z gospodarstw rolnych nie wystarczają na zaspokojenie najprymitywniejszych nieraz potrzeb. Pogłębiający się kryzys w rolnictwie zaostrza kryzys w przemyśle w konsekwencji rośnie bezrobocie, które znowu przyczynia się do obniżenia konsumcji produktów rolnych.

Wszystkie kraje starają się złagodzić to ciężkie położenie rolnictwa, stosując przytem różne środki. Kraje importujące szły z pomocą swemu rolnictwu przez ograniczanie importu produktów rolnych, subwencje itp., podczas, gdy kraje eksportujące stosowały premje wywozowe i szereg innych środków, mających charakter doraźny. — Środki te dawały jednak tylko .chwilowe wyniki , dodatnie po których skutki kryzysu wracały z jeszcze większą niż przedtem, siłą. Największe błędy polegały na tem, że pomocnicze środki dla rolnictwa **stosowano jednostronnie,** bez dostatecznego uwzględnienia całego gospodarstwa narodowego. To jest tło, na którem wyrastają obecne rozruchy chłopskie.

Wiadomości o nich dochodzą do nas z różnych krajów, nawet z tak „zrównoważonych“ społeczeństw, jak Danja, której ferment chłopski śledziliśmy na łamach „Głosu Narodu“ ze szczególną uwagą. Marsz 50 tys. chłopów do króla nie odniósł skutków, gdyż mimo całej życzliwości głowy państwa, parlament, w którym przeważają elementy socjalistyczne, wypowiedział się przeciwko akcji na rzecz chłopów. W odpowiedzi na to chłopi zorganizowali samodzielną akcję w postaci **strejku walutowego,** przez „zawieszenie“ wpłat dewiz w Banku Narodowym, to postawiło rząd w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej. Jedynem z niej wyjściem było dla niego rozstrzygnąć konflikt przez odwołanie się do społeczeństwa, a to przez rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów. Tak się też stało.

Walka ta jeszcze — jak widać — nierozegrana,, niewątpliwie odbije się ujemnie na całem gospodarstwie narodowem duńskiem, tembardziej, iż hamuje wysiłki szukania nowych rynków zbytu dla produktów rolnych Danji, co jest dla niej tem ważniejsze, iż główny jej rynek odbiorczy, Anglja, produkty rolne zaczyna sprowadzać coraz więcej ze swoich dominjów.

W ciężkiem położeniu znajduje się również **wieś francuska.** Pozbawiona własnej, silnej reprezentacji parlamentarnej **padła** ofiarą kryzysu. Rynek wewnętrzny ogromnie się skurczył, tak że produkcja rolna stała się wskutek spadku cen **nieopłacalną.** Według doniesień prasy francuskiej niedobór roczny w dochodzie rolnictwa z powodu niskich cen, wynosi dla zboża **2,3 miljarda franków,** a dla mleka **4,3 miljarda franków.**

Położenie rolnictwa francuskiego tembardziej się zaostrza, że z macierzą zaczynają konkurować kolonje, dostarczające na rynek francuski głównie zboża, wina i owoców strączkowych. Problem tej konkurencji ma być rozpatrywany na specjalnej konferencji kolonjalnej, która się w przyszłym roku w Paryżu odbędzie. W związku z tem ciężkiem położeniem francuskiego rolnictwa, od roku rozpoczęła się we Francji **akcja konsolidacyjna chłopstwa francuskiego, pod hasłem obrony interesów wsi.** O akcji tej, prowadzonej przez Dorgeres'a, pisaliśmy już niejednokrotnie. **Zatacza ona coraz szersze kręgi ogarniające całą Francję.** Według ostanich doniesień, w wyniku tej akcji, utworzona została **„partja agrarna“,** której celem będzie obrona praw rolników.

Głośnem echem odbiły się w Europie **rozruchy chłopskie na Litwie,** gdzie w całym szeregu miejscowości wybuchały strajki kończące się często **krwawemi demonstracjami.**

Głośne były również strajki **farmerów amerykańskich.** Zrójnowana jest zupełnie wieś rosyjska, do czego przyczyniła się głównie **kollektywizacja,** przeprowadzana przez rząd sowiecki.

Położenie rolnictwa w Polsce jest już dziś **powszechnie znane.** Prasa rozpisuje się szeroko na ten temat. Stoimy w obliczu **prawie katastrofy.**

Zdaje się, że ze wszystkich problemów „kryzysu“ najpoważniejszym jest dziś problem wsi. Jest on powszechny. Istniejący wszędzie. I wszędzie ma prawie tosamo (oblicze): — dysproporcji między cenami rolnemi, a przemysłowemi. Tu więc leży „sedno“ tego problemu. **K. T.**

Na ziemiach Rzeczposp.

Prokurator zamienił kwalifikacje w procesie o zajścia powązkowskie.

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie w wielkim procesie o zajścia powązkowskie przemówienia stron. Pierwszy przemawiał prok. Kożuchowski. Analizując zarzuty oskarżenia w świetle przewodu sądowego **prokurator cofnął oskarżenie w stosunku do 8 obwinionych, a wobec reszty odstąpił od zarzutów z art. 225, mówiącego o zabójstwie,** żądał jednak wymierzenia surowych kar od 1 do 6 lat więzienia z art. 240, mówiącego **o bójce, w której zabito człowieka.** Po prokuratorze przemawiał rzecznik powództwa cywilnego **żyd adw. Surowicz,** który w uniesieniu przekroczył wszelką dopuszczalną miarę. Po czterokrotnem przywołaniu go do porządku, **przewodniczący** zmuszony **był odebrać mu głos.** Następnie rozpoczęły się przemówienia obrońców. Podkreślali oni, że były to, jak już zaznaczył prokurator „pożałowania godne wypadki“, a niewiadomo, kto jest sprawcą zabicia Delmana. Akt oskarżenia oparty jest na kruchych podstawach. Po przemówieniu jeszcze kilku obrońców, zabierali głos oskarżeni, którzy w krótkich „ostatnich słowach“ prosili o wyroki uniewinniające. Przewodniczący **zapowiedział ogłoszenie wyroku we wtorek w południe.**

Sekwestratorów Żyrardowa wzywają do Paryża.

Francuski koncern Boussaca, który nieustannie zasypuje sekwestr sądowy Żyrardowa rozmaitemi wezwaniami za pośrednictwem sądów francuskich, użył w ostatnich dniach nowej drogi. Tym razem **doręczono wszystkim trzem sekwestratorom sądowym pismo arbitra handlowego Sądu Rozjemczego Departamentu Sekwany, dr. Doyen,** który wzywa sekwestratorów do stawienia się **w Paryżu w dniu 8 bm.** i przedstawienia dowodów w sprawie żyrardowskiej. Sekwestratorzy sądowi Żyrardowa rzecz oczywista **do Paryża nie pojadą.** Na wezwania w języku francuskim, udzielono odpowiedzi po polsku, w której sekwestr powiadamia arbitra francuskiego, że nie może wdawać się w spór, będący obecnie przedmiotem procesu przed Sądem Handlowym w Warszawie. Równocześnie wysłano odpisy wyroku i motywów, które spowodowały sąd polski do ustanowienia sekwestru w Zakładach Żyrardowskich.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Paryż

Według zimowego rozkładu lotów, który wszedł w życie z dniem 6 bm. komunikacja lotnicza między Warszawą a Paryżem utrzymywana jest z jednej strony przez towarzystwo Air France na trasie **Warszawa — Praga — Norymberga — Strasburg —** Paryż, z drugiej zaś strony na linji **Warszawa — Poznań — Berlin — Kolonja — Paryż**, obsługiwanej na odcinku Warszawa — Berlin, przez P. L. L. „Lot“ i Deutsche Lufthansa, następnie zaś z Berlina do Paryża przez Air France i Lufthansę. Na linji przez Pragę samoloty odlatują z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 8-ej, przylot do Pragi o 11.15. odlot o 11.30, przylot do Norymbergi o 12.15, odlot o 13, przylot do Strasburga o 13.25, odlot o 13.35, przylot do Paryża o 15.45. Z Paryża do Warszawy na tej samej trasie samoloty odlatują w poniedziałki, środy i piątki o 6.30. przylot do Warszawy o 16.05.

Na linji przez Berlin samoloty odlatują z Warszawy o 7.30 przylot do Poznania o 8.45. odlot 8.55, przylot do Berlina o 10, odlot o 13.30. przylot do Kolonji o 14.00, odlot o 14.15 przylot do Paryża o 15.20. Na odcinku Warszawa — Berlin samoloty kursują codziennie, nie wyłączając niedziel, z Berlina do Paryża codziennie, oprócz niedziel.

Kary za udział w łańcuchach szczęścia

Donosiliśmy w swoim czasie o orzeczeniu starostwa południowo-warszawskiego w sprawie ukarania kilku osób za udział w tzw. „łańcuchu szczęścia“. Obecnie rygor ten stosowany jest we wszystkich starostwach grodzkich miasta Warszawy. Zaznaczyć należy, iż dyrekcja Loterji Państwowej wystąpiła w kilku wypadkach do władz administracyjnych, załączając oryginały „łańcucha“ i żądając ukarania uczestników. Wobec tego, iż niekiedy na arkuszach figurowały fikcyjne nazwiska, a więc nazwiska osób żyjących, które jednak same nie wstawiały swych nazwisk do „łańcucha“. **wytoczenie spraw w tych wypadkach napotyka** na poważne **przeszkody.**

Gdzie są klejnoty powierzone konsulatowi niemieckiemu?

Wdowa po miljonerze rosyjskim, p. Tatjana Eisenberg zgłosiła się w roku 1918 do konsulatu niemieckiego w Moskwie, gdzie oświadczyła, że zamierza wyjechać do Niemiec i prosiła o przyjęcie depozytu. Konsulat przyjął depozyt, składający się z **biżuterji i kosztowności, na sumę 150.000 rubli,** biorąc za to opłatę konsularną w wysokości 2.225 rubli oraz koszta asekuracji 750 rubli. Zarówno na depozyt jak i na pobrane koszty konsulat niemiecki wydał p. Eisenbergowej kwity. Niestety, miljonerce nie udało się wyjechać do Niemiec. Dopiero **w roku 1923, p. Eisenbergowa przedostała się do Polski**. Rozpoczęła więc starania za pośrednictwem konsulatu niemieckiego o odzyskanie swego depozytu. Władze niemieckie musiały wprawdzie potwierdzić autentyczność pokwitowań swego moskiewskiego konsulatu, jednak nie mogły wyjaśnić, gdzie podział się depozyt. Niemieckie władze przestały wogóle odpowiadać na zażalenia p. Eisenbergowej i dawna miljonerka znajduje się w skranej nędzy.

W tych dniach p. Eisenbergowa, obecnie obywatelka polska zwróciła się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o interwencję u władz niemieckich.

Ekspedycja filmowa do Abisynji.

Od kilku miesięcy cały świat emocjonuje się sprawą konfliktu włosko - abisyńskiego. Kinematograficzna wytwórnia Foxa przygotowała wielkim nakładem pieniężnym ekspedycję, która pod kierunkiem Laurensa Stelbingsa udała się do Erytrei i Abisynji. Aby zdać sobie sprawę z ogromu tego przedsięwzięcia, wystarczy podać kilka danych, dotyczących tej ekspedycji. Zbudowano **4 olbrzymie samochody ze specjalną konstrukcją dźwiękową, wyekwipowano w ostatnie cuda techniki filmowania tak zbliska jak i zdaleka.** Do 10 aparatów, z których 4 skonstruowane **zostały w ten sposób, że zdjęć z nich będzie można dokonywać nawet przy względnie dobrem świetle,** zabrano komplet teleobjektywa, który posłuży do filmowania terenów, znajdujących się nawet w dalekiej odległości.

Poza samochodami, których dachy zaopatrzono w olbrzymie litery „Fox Movietone News U. S. A.“ **przed bombami z samolotów,** zabrano również samochody ciężarowe, które mimo wielkiej pojemności są lekkie i łatwe do manewrowania, szybkie motocykle, broń, miniaturowe kuchenki do gotowania i materjał potrzebny ekspedycji, a składający się bezmała z 125 skrzyń.

Nie zapomniano również o stacjach radjowych nadawczo-odbiorczych, których posiadanie przez każdy poszczególny samochód, czy też operatora filmowego, ułatwiać będą wzajemną orjentację co do miejsc przebywania i filmowania danych objektów. Ekspedycja Foxa składa się z kilkunastu osób, wśród których widnieje bardzo wiele nazwisk najznakomitszych operatorów.

Podzielono ją **na trzy oddzielne grupy.** Główna grupa, pod przewodnictwem szefa ekspedycji Stallingsa, do której należą operatorzy z wojny chińsko - japońskiej, Len Hamond i Al. Waldron, wybrała jako bazę operacyjną — Dżibutti. słynny Georges Mejad, jeden z najlepszych operatorów filmowych, który z zimną krwią uchwycił na taśmę moment zamordowania króla Aleksandra, znawca Afryki i Abisynji. Trzecia zaś grupa pod przewodnictwem Ed. Granaty, osiądzie w Massaua, włoskiej Erytrei.

PRZED 25-ROCZNICĄ ŚMIERCI WIELKIEGO KAPŁANA SPOŁECZNIKA. Dnia 9 listopada br. wszystkie katolickie organizacje spółdzielcze obchodzić będą 25-tą rocznicę śmierci znakomitego i wielce zasłużonego kapłana-społecznika, śp. **Ks. P. Wawrzyniaka.** Jak świadczą przygotowania do tej rocznicy szczególnie żywe echo znalazła ona w Wielkopolsce, gdzie żył i pracował śp. Ks. Wawrzyniak i na Górnym Śląsku. (KAP).

HARCERSKA DRUŻYNA POŻARNA. Przy kaliskiej ochotniczej straży pożarnej utworzona została harcerska drużyna pożarna, która przejęła tradycję podobnej drużyny istniejącej w Kaliszu w latach 1923 — 1927 i mającej na celu szerzenie wśród młodzieży harcerskiej idei obrony przeciwgazowej oraz gotowości niesienia czynnej pomocy bliźnim. Drużyna harcerska **otrzymała od ochotniczej straży pożarnej pasy, toporki i linki.** Harcerze-strażacy odbyli już szereg ćwiczeń strażackich, wykazując duże wyrobienie i odwagę.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK STUDENTA. W Chorzowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Loewenstein, student medycyny, współwłaściciel nieczynnej płóczki górniczej w Piekarach. Loewenstein obecny był przy rozbiórce konstrukcji żelaznej i w czasie rzucania dźwigaru przez robotników, **dźwigar spadł mu na nogi, miażdżąc je.** Loewenstein, upadając, doznał **pęknięcia czaszki,** a przewieziony do szpitala zmarł w czasie operacji.

WYKRYCIE ZBRODNI PO 15 LATACH. W Miłuszach pod Łuckiem podczas kopania rowów odwadniających znaleziono szkielet ludzki ze szczątkami munduru żołnierza polskiego, z dobrze zachowanym pasem. Dochodzenia ustaliły, że w lecie 1920 roku podczas odwrotu armji polskiej z pod Kijowa w Miłuszach był zamordowany żołnierz **o nieznanem nazwisku, który przybył tam w celu zarekwirowania podwody.** — Sprawców zabójstwa **Pantalejmona Dziumę i Grzegorza Wojciuka aresztowano** teraz i osadzono ich w więzieniu łuckiem.

UJĘCIE USYPIACZY PASAŻERÓW KOLEJOWYCH. Od pewnego czasu do wiadomości władz bezpieczeństwa wpływały skargi na szereg złodziei kolejowych, którzy wykonywali swoje kradzieże w pociągach przez usypianie ofiar. Ostatnio w ten sposób została okradziona na przestrzeni kolejowej na drodze pod Warszawą **małżonka prokuratora Sądu Najwyższego p. Olga Kuczyńska.** Obecnie zdołano ująć sprawców kradzieży w pociągach osobowych, **22-letniej St. Szyszko i 35-letniego Andrzeja Moroza, którzy od roku uprawiali już ten proceder i prawdopodobnie mieli wspólników.** Aresztowani złodzieje częściowo przyznają się do popełnionych kradzieży.

Z całego świata.

Nowa organizacja katolicko-polska w Paranie.

W ostatnim czasie w Sao Paolo powstała nowa organizacja: „Związek Polsko-katolicki“. Wydaje on własny dwutygodnik, w którym Nr. 1. z 11-go sierpnia 1935. tak określa swoje zadanie: „Głównym celem Związku jest **skupienie wszystkich Polaków którzy jeszcze nie stracili wiary świętej, nie zapomnieli swojej ojczyzny i jej pięknej historji, z której są dumni.** Aby tej historji nie splamić w opinji gospodarzy kraju, w którym znaleźli sobie czasowy, a być może i stały przytułek, powinni troszczyć się zawsze i wszędzie o chlubne zachowanie tradycji....“

„Naszem zadaniem i świętym obowiązkiem względem Ojczyzny jest **słowem i czynem nieść godnie i wysoko sztandar Rzeczypospolitej Polskiej, aby Brazyljanie zrozumieli, że istnieje tylko jeden rodzaj Polaków, uczciwych, pracowitych, kochających swoją ojczyznę i szczerze pracujących na korzyść kraju w którym się znajdują.** Brazyljanie — dzięki istnieniu naszego Związku wkońcu dojdą do przekonania, że **Polacy nie handlują kokainą lub żywym towarem, nie żyją z drapieżnych procentów swoich nieszczęśliwych ofiar, nie robią zmyślonych bankructw, nie zajmują się propagandą wywrotową itd.“ (KAP).**

——000——

Nadwyżka liczby zgonów we Francji.

W ciągu drugiego kwartału b. r., **jak** wynika z ogłoszonych. danych **statystycznych. urodziło się we Francji 164,680 dzieci,** podczas gdy ogólna **liczba zgonów wyniosła 164.156.** Nadwyżka liczby urodzin nad **zgonami** wynosi więc 524. Pomimo to **statystyka** pierwszych 6 miesięcy b. r. wykazuje **poważną** nadwyżkę liczby zgonów nad **cyfrą** urodzin, która wyraża się w liczbie 32.932.

W ciągu 5 lat skradziono 6.500 rowerów

We wrocławskim okręgu policyjnym w Niemczech skradziono w ostatnich **pięciu** latach ni mniej, ni więcej, jak tylko 6.500 rowerów. Chcąc zapobiec tej epidemji masowych kradzieży rowerów, władze policyjne Wrocławia zarządziły ostatniej niedzieli specjalną **obławę, w której wzięło udział ponad 300 funkcjonarjuszów policyjnych.** W 27 punktach miasta zmobilizowani policjanci przeprowadzili ścisłą kontrolę jadących rowerami. Zatrzymano kilkaset podejrzanych osób, które nie mogły względnie mylnie podawały źródło nabycia roweru.

Do walki z napastnikiem włoskim



wyruszają dwaj bracia Abisyńczycy. Rozkaz przydzielił jednego do wojsk północnych, a drugiego do południowych oddziałów. Żegnają się przed rozstaniem serdecznie, gdyż nie wiedzą, czy obaj powrócą po zakończeniu wojny z napastnikiem.

NOWA WYŻSZA SZKOŁA POLSKA W CHICAGO. W Chicago odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nową polską wyższą szkołę katolicką dla dziewcząt, którą prowadzić będą **Siostry Józefinki ze Stevens Point.** Budowa szkoły wykończona zostanie w maju roku przyszłego. Szkoła pomieści około 800 uczenic, ponadto znajdzie się w niej sala na 1000 osób, oraz obszerna hala gimnastyczna.

KOBIETY NIEMIECKIE PODEJMĄ WALKĘ Z ZAKUPAMI NA KREDYT. Związek kobiet niemieckich, wspólnie z innemi organizacjami, podjął walkę z zakupami na kredyt, wychodząc z założenia, że **system ten poważnie szkodzi interesom domowym kupujących,** jak również i interesom handlowym sprzedających. Do akcji tej **zostają** podciągnięte organizacje rzemieślnicze i kupieckie. O ile kredyt już jest konieczny, płatność winna być punktualna i sumienna.

SAMOLOT PRYWATNY RUNĄŁ NA DACH W BERLINIE. Na przedmieściu Berlina z nieznanych dotąd przyczyn spadł na dach samolot prywatny. w którym **oprócz właściciela znajdowało się 6 osób.** Samolot odbywał lot okrężny nad Berlinem. Właściciel samolotu i jeden z pasażerów są zabici, 5 osób odniosło ciężkie rany.

UDŁAWIŁA SIĘ MIĘSEM. W miejscowości. Znojmo (Czechosłowacja) żona kolejarza Krepelowa zmarła wśród niezwykłych okoliczności. W dniu, w którym mąż pełnił służbę, dwoje dzieci w wieku 9 i 10 lat, wróciwszy do domu zastały matkę nieprzytomną i leżącą na ziemi. Rozpoczęły wołać o pomoc przybyły lekarz stwierdził śmierć. Przyczyną zgonu było zadławienie się kawałkiem mięsa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Teofil Trzciński o „Zielonym baloniku“.

(Druga impreza Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w sali Saskiej).

Do charakterystycznych okazów życia towarzyskiego artystów, pełnego nastroju i humoru, należy krakowski „Zielony balonik“ z okresu zmierzchu „Młodej Polski“ kabaret artystyczny w nieistniejącej już dziś kawiarni Michalika. O tym właśnie kabarecie i ludziach tej epoki z przed lat trzydziestu mówił w sobotę p. **Teofil Trzciński.** A prelekcja jego była tem ciekawsza, że odczyt swój ilustrował piosenkami „Zielonego Balonika“.

Nasamprzód przypomniał T. Trzciński tło historyczne „Zielonego balonika“ — a więc życie polityczne, naukowe z Akademją Umiejętności i Uniwersytetem Jag., Sztukę, teatr i literaturę z całą plejadą malarzy wielkich i małych aktorów, literatów i poetów... Dalej — naszkicował pokrótce sylwety wybitnych osobistości ówczesnego Krakowa i — co najciekawsze — odmalował charakter i nastrój kabaretu „Zielonego balonika“. Krakowianie, którzy przeżyli ową epokę zmierzchu „Młodej Polski“, a obecni na sali, przypomnieli sobie zabawne lalki pokazywane w szopce „Zielonego balonika“ i nazwiska autorów i wykonawców tego kabaretu, którzy wnieśli humor, nastrój i styl w tę „jamę Michalikową“ przy ul. Florjańskiej. Był to indywidualny koloryt artystycznego Krakowa z lat od 1905 do 1911. Zaciszna kawiarnia Michalika zamieniła się wówczas w gwarną, rojną a nastrojową knajpę cyganerji artystycznej — w galerję świetnych karykatur, które później urosły do znaczenia i wartości muzealnej.

A teraz pytanie: dlaczego dzisiejsze pokolenie nie zogniskuje takiego życia artystycznego w naszem mieście? Odpowiedź: niema nastroju i niema solidarności: wyrugowały je ambicje nie artystyczne, ale — osobiste, pogoń za karjerą na drogach sztuki, zawiść i wzajemne systematyczne „wygryzanie się“. To wszystko może conajwyżej dać sztuczną, wymyśloną imprezę, ale nigdy nie zogniskuje pięknego w nastroju, solidarnego, idącego z psychicznych potrzeb życia artystycznego.

A. W.

Dziadek, ojciec i synowie stają w obronie kraju.



Na wezwanie cesarza Haile Selassie stawiły się z bronią wszystkie szczepy. Na zdjęciu widzimy całą rodzinę: dziadka, ojca i synów z Harraru, którzy na samochodzie ciężarowym udają się na południową granicę.

Rzeczy ciekawe.

Jak powstała Addis Abeba.

Dzisiejsza stolica Abisynji nie jest bynajmniej miastem starem, gdyż **powstała zaledwie przed 50 laty,** a to dzięki odkryciu w tem mieście, będącem wówczas szczerą pustynią, **uzdrawiających źródeł.**

Ówczesny władca Abisynji, wielki Menelik, zainteresował się tem odkryciem i wybrał się tam w towarzystwie swej małżonki.

Żona Menelika zachwycona była tak źródłami, jak i okolicą, prosiła więc męża, aby kazał zbudować jej tam willę, w której mogłaby spędzać część roku. Żądaniu jej stało się zadość, po pewnym jednak czasie władczyni postanowiła zamieszkać u źródeł na stałe, wobec czego **na miejscu tymczasowej willi zbudowano pałac,** w którym też, obok żony, większą część roku spędzał Menelik.

Oczywiście, za przykładem władcy Abisynji poszli wszyscy dostojnicy krajowi i **dokoła pałacu królewskiego powyrastały w pustyni ich domy i pałace,** co ściągnęło zkolei w to miejsce kupców, tudzież rzemieślników i tak powstała Addis Abeba.

Radjo.

EUROPA PO ZNIŻONEJ CENIE. Wśród eksponatów, zgromadzonych w pawilonach światowej wystawy w Brukseli, uderza powszechność eksponatów turystyki. Każde z państw, biorących udział w wystawie, wykorzystuje ten teren rendez-vous międzynarodowego i prowadzi na nim wytężoną propagandę swego kraju, z punktu widzenia turystycznego. Zadaniem tej propagandy jest zdobycie cudzoziemskich klijentów, którzy wzamian za import własnych pieniędzy nabyliby prawo do oglądania piękna natury i kulturalnych bogactw danego kraju. Propagandzie turystyki służy dobrze rozbudowany aparat reklamy, najprzeróżniejszych ułatwień, oraz szeroko stosowanych zniżek kolejowych. Te ostatnie odgrywają rolę najsilniejszej pokusy i pozwalają nisko kalkulować podróż zagranicę. Szeroko rozbudowany system tych zniżek sprawia, że Europa sprzedaje się dziś turystom po cenie wybitnie zniżonej. O sposobach tych mówić będzie w dn. 8. X. o godz. 22.30 w fejletonie p. t. „Europa po zniżonej cenie“ — K. Muszałówna.

LEKCJA FILOZOFJI. We wtorek 8 bm. o godz. 18.30—18.45 Rozgłośnia krakowska nadaje fragment komedji Molière'a „Mieszczanin szlachcicem“ z ilustracją muzyczną Ryszarda Straussa (z płyt) w wyk. artystów Teatru Miejskiego: pp. K. Fabisiaka i M. Węgrzyna. Słowo wstępne A. Woycickiego.

EGON PETRI PRZED MIKROFONEM. Po dłuższej przerwie radjosłuchacze polscy będą mieli znowu sposobność usłyszenia znakomitego pianisty Egona Petri. We czwartek 10. października o godz. 22.00—22.30 odbędzie się recital fortepianowany słynnego artysty przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej.

——— * ———

Programy stacyj radjowych.

Środa 9 października.

Kraków (293.5). Godzina 6.30—7.50 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj: 8.00—8.10 Transmisja z Warszawy; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57—12.03 Transm. sygnału czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej: 12.03—12.30 Transm. z Warszawy; 12.30 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 13.30 Audycja dla dzieci z płyt; 14.00 Południowy koncert popularny z płyt; 18.30 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Wiadomości bieżące: 18.45 Płyty; 19.00 „Poradnik turystyczny“ w opr. dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny: 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (377.4). Godzina 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.30 Pieśni i piosenki (płyty); 13.30—14.30 „Najpiękniejsza płyta gramofonowa“. Koncert życzeń; 18.30 Audycja ku czci Marji Konopnickiej (w 25-ta rocznice zgonu), 20.00—20.40 Muzyka lekka; 23.05—23.30 Muzyka taneczna na płytach.

Warszawa (1339.3). Godzina 6.30 Pieśń: „Kiedy ranne“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bież.; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Modne ściegi trykotażowe“ — pogadanka; 12.30 Muzyka (Płyty); 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30—15.15 Przerwa; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim; 16.20 Recital skrzypcowy Jadwigi Matjasiak - Klechniowskiej; 17.00 „Skrzydlate pióra“ 17.50 „Świat się śmieje“; 18.00 Koncert solistów; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 „Życie kult. i art. stolicy“; 18.45—19.00 Audycja dla dzieci (płyty); 19.00 Koncert reklam.; 19.15 Program na dzień nast.; 19.25 „Chłodnictwo w życiu gospodarczem Polski“, pogadanka; 19.35 Wiad. sport. lokalne; 19.40 Wiad. sport. ogólne; 19.50 Reportaż aktualny: 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 VI. audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“: 21.35 „Harce djablika oratorskiego“ — szkic literacki; 21.50 „Hormony płciowe“ — pogadanka; 22.00 „Księżniczka i włóczęga“ — opera komiczna; 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna (płyty); 23.30—23.45 Wrażenia z pierwszej podróży statkiem „Piłsudski“ do Ameryki.

Katowice (395.8). Godzina 7.50 Program na dzień bieżący: 7.55 Parę informacyj; 13.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty); 15.15 Wiadomości giełdowe: 15.17 Chwilka społeczna; 18.30 „Gospodyni Śląska“: „Moje gospodarstwo“ — rozmowa dwóch gospodyń; 18.45 Koncert reklamowy;; 19.00 „Lasy na Śląsku i w innych dzielnicach Polski“; 19.20 Przegląd prasy: 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05—23.30 „Mała rewja“ (płyty).

———ooOoo———

„Wyznania“ uczonego.

(Feliks Koneczny: „O wielości cywilizacyj“. Kraków 1935. Stron 320. Gebethner i Wolff. Cena 10 zł.).

Nim książkę zacznę czytać, patrzę na rozkład treści. Informują mię ogólnie tytuły rozdziałów: „Zawiązki wszelkiej kultury“ — „Trójprawo“ — „Zrzeszenie i metody“ — „Cywilizacja a rasa“ — „Cywilizacja a język“ — „Cywilizacja a religja“... A teraz brnę przez lekturę powolnie.

Autor historyk rozlubował się w nauce o cywilizacji, uważając ją za „wyższe piętro historji“. W długoletnich rozważaniach i spostrzeżeniach doszedł do wniosku, że dziś istnieje siedm głównych cywilizacyj: **żydowska, bramińska, chińska, turańska, arabska, bizantyjska i łacińska.** Każdej z nich poświęcił sporo miejsca i objaśnień.

Rozwój duchowy ludzkości zależy bardziej od abstraktu, niż od czynników materjalistycznych, — zakłada nasz uczony. Powiada dalej: „Pochód pojęć abstrakcyjnych zaczyna się od pewnego stopnia w rozwoju pojęcia czasu“. Z niego rodzi się i rozwija historyzm czyli świadomość historyczna danego społeczeństwa i wysnuwanie z tego należnych wniosków. Stwierdza, że taki szczyt cywilizacyjny osiągneli Rzymianie i dorobek ten przekazali swym spadkobiercom kulturalnym. Oni opanowali czas. Nie dokonali tego ani Arabowie, ani Hindusowie i wielu innych. „Le Ben stwierdził całkowitą nieczułość Hindusów na czas. Po wystawieniu kolei żelaznych przybywali na dworzec we dwie lub trzy godziny po odjeździe pociągu, a teraz tyleż przed odjazdem. Nawet wychowani w uniwersytetach europejskich nigdy nie są punktualni; nigdy żaden nie stawi się ściśle na czas, gdy tymczasem niema w Indjach Anglika niepunktualnego... A dla przykładu z drugiej strony weźmy kraj najwyższego wyrobienia w opanowaniu czasu, Szwecję, gdzie w całym kraju panuje kult zegara“.

Wywodzi dalej prof. Koneczny, że z opanowaniem czasu rozwija się etyka. Wielu dziedzin etycznych nie rozumieją ludzie, którzy nie opanowali czasu. „Wytwarza się pilność w imię oszczędzania czasu, zapobiegliwość, oszczędność, oględność, myśl o dalszej przyszłości, wreszcie poczucie obowiązku względem następnego pokolenia. Ludzie patrzący poza własny zgon, a wykonywujący zadania życia szybciej od innych, czynią możliwym postęp, bo pozwalają potomnym zaczynać już tam, dokąd sami zdążyli życie opracować. Wytwarza się chętna skłonność do poświęceń... wzrost uczucia, uszlachetnienie myśli i czynu“.

Otóż historyzm posiada tylko jedna cywilizacja — łacińska. Jej wyższość nad inne potwierdzają i filologowie; zauważyli, że w językach wyższych szczebli cywilizacyjnych pojęcie czasu ma więcej wyrazów i wyrażeń niż w językach na szczeblach niższych. N. p. język japoński nie posiada spójników czasowych.

Trudno powtórzyć wszystkie wyniki przemyśleń autora. Ale jedno jeszcze zagadnienie warto poruszyć: poczucie narodowe. Narodowość jest nam drogą, bo to wytwór pracy, nabytek rozwoju, świadectwo udoskonalenia. „Naród musi cały należeć bez najmniejszych zastrzeżeń do tej samej cywilizacji. Zrzeszenie narodowe jest zrzeszeniem cywilizacyjnem; naród jest to zrzeszenie cywilizacyjne, posiadające ojczyznę i język ojczysty“. Choć naród całkowicie jedną cywilizację posiada, może być w jednej cywilizacji kilka narodów.

Z charakterystyki kilku cywilizacyj wyjmiemy choć dwie, nas najbliżej obchodzące: bizantyjską i łacińską. Obie wyemancypowały rodzinę, obie są monogamiczne (jednożeństwo i jednomęstwo); bizantyńska nie ma historyzmu, łacińska posiada historyzm i poczucie narodowe, — bizantynizm podporządkowuje społeczeństwo biurokracji, łacińska cywilizacja opiera państwo na społeczeństwie, bizantyni w życiu publicznem nie wymagają etyki, choć posiadają odrębne prawo publiczne. Łacińska cywilizacja uznaje wyższość sił duchowych. Należy podkreślić, że wyraz „bizantyński“ nie jest równoznaczny z „wschodnim“ lub „prawosławnym“, cywilizację bizantyńską widzi autor i w świecie niemieckim, raczej prusko-niemieckim.

Bardzo interesujący jest rozdział o cywilizacji i religji, zwłaszcza charakterystyka religji judajskiej. Uwypuklone tu zostały takie jej znamiona, jak n. p. że stosunek Izraela do Jehowy był kontraktowy, a warunkiem tego kontraktu było, by Jehowa protegował Izraela nawet ze szkodą innych, że Jehowa ma być tylko żydowskim, a więc plemiennym bogiem, że „aż do zburzenia Jerozolimy pozostali (Żydzi) przy ofiarach krwawych. Zniszczywszy im świątynię, nie przenieśli Rzymianie kultu Jehowy do Rzymu, co stanowi jedyny wyjątek w rzymskich zwyczajach. Gardzili tym kultem...; bo też w świątyni jerozolimskiej brnęło się we krwi ofiarnej po kostki, na same ofiary urzędowe od gmin ubijało się rocznie 1093 baranków, 113 cielców, 37 dorosłych baranów, 32 kozłów...“. Ciąg dalszy ofiar odroczono do wznowienia świątyni w Jerozolimie. I wytworzyła się religja bez świątyni i bez kapłaństwa. Domu bożego dziś ta religja nie ma, posiada tylko domy modlitwy o charakterze domu prywatnego, założyciel czy właściciel może zeń zbierać dochody. Więź wspólną wszelkich rozgałęzień judaizmu stanowi mesjanizm żydowski, bardzo rozdrobniony, skoro każdy cadyk jest cudotwórcą i lokalnym mężem mesjanicznym... Historja judaizmu w Polsce obfituje w ciekawe zjawisko jak n. p. założycielem chasydyzmu był rabbi Eliezer na Wołyniu za Augusta III Sasa, a do Wilna nie dopuścił chasydyzmu słynny uczony Eljasz, twórca nowej szkoły, ojciec duchowy „litwactwa“ lub że w Polsce za reb Bynema z Przysuchy († 1817) tworzy się synteza wszystkich rodzajów żydostwa.

Niemniej ciekawe, że Lejba z Czerniowiec, znany u nas pod imieniem Franka, jednał sobie względy możnowładztwa polskiego świeckiego i duchownego, w r. 1759 przyjął chrzest z 2400 zwolenników. „Chodziło o to, żeby otrzymać na Podolu znaczny płat kraju we własny zarząd, boć Mesjasz musiał wreszcie gdzieś królować. Był to pierwszy pomysł Judeopolonji. Byłby się może powiódł, gdyby Frank nie był zerwał z talmudystami“. Ci zemścili się na nim, spowodowali jego internowanie w twierdzy częstochowskiej, skąd w 1773 w okresie I rozbioru Polski udało mu się uciec do Niemiec.

Same powyższe przytoczenia świadczą, że jestto książka narzucająca się na lekturę dla ludzi myślących i umysłów czynnych.

M.

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Wtorek 8-go: Brygidy wd., Benedykty p. męcz., Nestora męcz.
Wschód słońca 5:52, zachód 17:04.
Długość dnia 11 godzin i 12 min.
Środa 9-go: Dionizego areop. bisk., Ludwika wyzn., Jana Leonarda wyzn.
Wschód słońca 5:54, zachód 17:02.
Długość dnia 11 godzin i 8 minut.

——:oo:——

SPRAWA NAPASTLIWEGO ARTYKUŁU wymierzonego przeciw naszemu pismu w związku ze sprawą hotelu na Kasprowym. który to artykuł ukazał się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 6 bm., a którego forma stanowi osobliwość niespotykaną w dziennikarstwie polskiem, została przekazana na drogę sądową.

WYKŁADY NA UNIW. JAGIEL. ROZPOCZĘTE. W poniedziałek rozpoczęły się na Uniwersytecie Jagiellońskim normalne zajęcia. Odbyły się pierwsze wykłady oraz rozpoczęto prace w seminarjach.

SĘDZIA TRACZEWSKI REJENTEM. Sędzia Sądu Okr. dr. Traczewski opuścił onegdaj zajmowane do tej pory stanowisko i objął stanowisko rejenta w Rzeszowie.

DWAJ ROBOTNICY POD KOŁAMI POCIĄGU. W niedzielę o godz. 20.07 pociąg osobowy, zdążający z Wieczystej do stacji Kraków—Dąbie, koło mostu na ul. Mogilskiej, najechał na 2-ch robotników. Cegielskiego Jana. lat 25. zam. przy ul. Barakowej 5 i Stefana Olechoba. zam. przy ul. Król. Jadwigi 23. Cegielski doznał lekkich obrażeń zewnętrznych. zaś Olechob urwania palca u nogi i prawdopodobnie złamania żebra: Olechoba w stanie nieprzytomnym przewiozło Pog. Rat. do Szpitala św. Łazarza. zaś Cegielskiego oddano opiece domowej.

OBFITY POŁÓW ZŁODZIEJA. Maurycy Brüll. Bracka 4 zgłosił organom P. P. w niedzielę między godz. 16.30 a 20, że nieznany sprawca, przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. dostał się do jego mieszkania, skąd skradł biżuterję, kilka monet złotych i srebrnych zagranicznych, oraz 2 rewolwery belgijskie marki „Steyer“ kal. 6.35 i 5 naboji, łącznej wartości około 500 zł.

——ooOoo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA PAŃ L. O. P. P. odbędzie się 8 bm. (wtorek) o g. 18-tej w sali przy ul. Zwierzynieckiej 26. II p. Na porządku dziennym — wybór stałego Zarządu Koła Pań.

KURS CHORÓB RYB I MIĘSOZNAWSTWA DLA PAŃSTWOWYCH LEKARZY WETERYNARJI. Staraniem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych odbędzie się w czasie od 14 do 30 bm. w Zakładzie Ichtiobiologji i Rybactwa Uniw. Jag. ul. Wybickiego 1, pod kierownictwem prof. dr. Spiczakowa kurs chorób ryb dla państwowych lekarzy weterynarji.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę, 9 b. m. o godz. 20 w sali Tow., ul. Radziwiłłowska 4. Na porządku dziennym: 1) Dr. Syrek. Dr. Osiek. Dr. Ksyk: „Niedrożności wrodzone jelit“ (Z Zakładu Anatomji Patologicznej U. J. i Oddziału chorób dzieci Szpitala św. Łazarza); 2. Dr. Jerzy Jasiński (Ordynator Oddz. Chirurg. Szpitala im. G. Narutowicza): „O naczyniach limfatycznych nerki“.

EKSPORT POLSKI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. 9. b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w Izbie przemysłowo-handlowej odczyt p. K. Hersego na temat możliwości naszego eksportu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

——:ooo:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 października: „Iwan Groźny“.
Środa 9 października: „Azais“.
Czwartek 10 października: „Stare wino szumi“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Wacuś“ (A. Dymsza).
WANDA: „Dwie Joasie“.
APOLLO: „Mały pułkownik“.
SZTUKA: „Baboona“.
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety“. (Jan Kiepura).
STELLA: I. Nocne życie bogów; II. Czarny kot (Borys Karloff).
PROMIEŃ: „Weronika“.
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni“ na scenie rewja: „Lot w śmiechosferę“.

——ooo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek, na przedstawieniu po cenach zniżonych. wspaniały dramat Tołstoja „Iwan Groźny“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z p. K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej w dalszej premjerowej obsadzie. Jutro w środę „Azais“ L. Verneuil'a z udziałem K. Junoszy - Stępowskiego. W czwartek ukaże się pełna humoru komedja angielska Hicks'a i Dukes'a p. t. „Stare wino szumi“. W roli głównej wystąpi znakomity artysta Kazimierz Junosza - Stępowski. Nadto w sztuce tej zaprezentuje się zaangażowana do krakowskiego teatru artystka p. Alicja Matusiakówna.

EGON PETRI W KRAKOWIE. Znakomity pianista, Egon Petri. wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w Sali Saskiej 12 b. m. o godz. 20-tej. W programie: Bach, Schubert. Franck, Mozart. Busoni. Prokofjew, Medtner i Liszt. Egon Petri przeznacza cały dochód z koncertu na cele Związku Opieki nad Zwierzętami.

——ooOoo——

Wznowienie prac około budowy „Wikarówki“

Odezwa Komitetu Obywatelskiego do społeczeństwa.

W poniedziałek 7-go b. m. po przerwie trwającej szereg miesięcy zostały wznowione prace około budowy „Wikarówki“ przy kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie. Równocześnie Komitet obywatelski dla odbudowy „Wikarówki“ wydał odezwę do społeczeństwa a przedewszystkiem do parafjan z apelem o finansowe poparcie podjętych prac. „Jak wiadomo — zaznacza odezwa — budynek „Wikarówki“. w której mieściły się mieszkania duchowieństwa parafjalnego i służby kościelnej. znajdował się w stadjum daleko posuniętej ruiny. Spękane i odrapane mury budziły swym wyglądem odrazę i zgorszenie. wnętrze zaś było przegniłe i zmurszałe od starości. Budynku tego nie dało się uratować. Decydujące czynniki państwowe i miejskie uznały, iż stara „Wikarówka“ musi ulec zburzeniu, a na jej miejscu winien powstać nowy budynek. odpowiadający bardziej warunkom piękna i potrzebom kościoła. Decyzja władz pokrywała się zatem z **opinja, przy której od początku obstawały władze duchowne i konserwatorskie. że odbudowa „Wikarówki“ jest nieodzownym warunkiem estetycznego zachowania i ukształtowania placu Marjackiego, oraz przyległego Małego Rynku.** Z tych założeń wychodząc. P. Minister Spraw Wewnętrznych reskryptem Nr. N. O. 36-I-49. Warszawa dnia 23 maja 1935 zatwierdził plany odbudowy „Wikarówki“ zgodnie z prawem budowlanem. które m. in. zawiera zasadę „pozostawiania świątyń gotyckich obudowanemi w bliskiem ich sąsiedztwie“.

Opierając się więc na prawomocnej decyzji najwyższych władz. a zarazem pragnąc zapewnić kapłanom i służbie kościoła Marjackiego dach nad głową. zabytkowej zaś budowli kościelnej estetyczną oprawę. — podpisane grono obywateli **zawiązało Komitet Obywatelski Pomocy Finansowej dla odbudowy „Wikarówki“** przy kościele Marjackim i na posiedzeniu organizacyjnem w dniu 25 czerwca 1935 r.. które odbyło się pod przewodnictwem Księcia Metropolity Krakowskiego, — uchwalono przystąpić **do zbiórki funduszów na odbudowę.** Wspólny zatem wysiłek pieniężny wszystkich Parafjan świątyni Marjackiej winien doprowadzić do pomyślnego zakończenia tego dzieła. Sprawa odbudowy „Wikarówki“ musi stać się ambicją każdego Parafjanina i Miłośnika tej Świątyni“.

Pod odezwą widnieją podpisy: Księcia Metropolity Sapiehy, jako protektora. dalej ks. dra Kulinowskiego. archipresbitera. dra M. Kaplickiego. prezydenta miasta i p. St. Burtana przewodniczącego komitetu obywatelskiego. oraz około 80-ciu najpoważniejszych przedstawicieli sfer obywatelskcih naszego miasta.

Spodziewać się należy. iż katolickie społeczeństwo Krakowa pospieszy z rychłem i jak najwydatniejszem poparciem tego. tak potrzebnego dzieła i że ofiarami swemi umożliwi spełnienie celu niezbędnego dla pełnienia służby Bożej w najwspanialszej świątyni w Polsce. Składki można przesyłać czekiem P. K. O. Nr. 410.000 albo na rachunek Nr. 98 w Kom. Kasie Oszczędności m. Krakowa.

——ooo——

Wyrok w procesie Łobody i towarzyszy

W poniedziałek o godz. 12 w południe w Krak. Sądzie Apel. ogłoszony został wyrok w sprawie **Łobody i towarzyszy,** skazanych przez Sąd I. Instancji na kary od 4 miesięcy do 5 lat więzienia za szantaże, dokonywane przy pomocy pism „Głos Publiczny“ i „Wolne Słowo“.

Sąd apelacyjny uwolnił kilku oskarżonych od winy i kary. reszcie zaś obniżył kary. **Łobodzie** zmniejszono karę **z 5 lat więzienia na 3 lata, Laksbergerowi z 3 lat na 2 lata więzienia, Kuczyńskiemu z 17-tu miesięcy więzienia na 12 miesięcy, Christianiemu z 10 miesięcy więzienia na 6 miesięcy, Starkowi z 6 miesięcy więzienia na 3 miesiące aresztu, Notmanowi z 6 miesięcy więzienia na 5 miesięcy aresztu.** Wyrok na **Edw. Gronusia,** skazanego w I. Instancji **na 6 miesięcy więzienia, Sąd utrzymał w mocy.** Oskarżonym — **Gronusiowi, Christianiemu i Notmanowi Sąd Apel. zawiesił warunkowo wykonanie kary. W całości utrzymany został wyrok I. Instancji na Silbigera, który przed rozprawą uciekł do Holandji. Skazany on został na 8 miesięcy więzienia.** Poza tem Sąd Apel. skazał **Łobodę, Laksbergera i Kuczyńskiego na utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5—10.** Wymienieni skazani zostali również, wraz z **Edw. Gronusiem i Christianim, na utratę prawa wykonywania zawodu dziennikarskiego na przeciąg lat 3—10.**

Skazani przez Sąd Okr. **Edm. Zduleczny, Tad. Hofman, Emil Kwaśny, dr. Tad. Derenowski i dr. Norbert Knoebel uwolnieni zostali od winy i kary.**

Ponieważ skazanym Sąd zaliczył areszt śledczy obrońca Laksbergera zwrócił się do trybunału z prośbą, by zawieszono jego klientowi wykonanie reszty kary, ze względu na stan zdrowia. Trybunał nie przychylił się do wniosku obrony. Rozprawie przewodniczył s. s. a. **dr. Cieślewski,** wotowali sędziowie **dr. Łaba** i **dr. Machalski,** oskarżał **prok. Stawarski.**

——:ooo:——

Konferencja elektryfikacyjna w Krakowie.

Z inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie odbędzie się konferencja w sprawach **elektryfikacji Małopolski zachodniej.** Konferencja będzie miała na celu wszechstronne omówienie wszystkich najważniejszych zagadnień, związanych z elektryfikacją regjonu krakowskiego. Na konferencję tę zostali zaproszeni przedstawiciele władz centralnych, oraz zainteresowane czynniki zarówno Małopolski zachodniej, jak i okręgów sąsiednich. Konferencję zagai prezes Izby **inż. Brzozowski** przemówieniem, w którem przedstawi najważniejsze zagadnienia związane z problemem elektryfikacji Ziemi Krakowskiej. W dyskusji zabierze głos m. in. b. min. inż. **Eug. Kwiatkowski,** nacz. dyrektor Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach, na którego życzenie konferencja. zwołana pierwotnie na 12 bm. została przełożona o tydzień i odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godz. 16-tej w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Werbunek medyków do Abisynji.

W kołach studentów medycyny na Uniw. Jag. rozeszła się pogłoska o dwóch nieznanych osobnikach, usiłujących **werbować studentów wyższych lat tego Wydziału do Abisynji (?)** Osobnicy ci przyrzekają podobno **2 tys. zł. na podróż,** a na miejscu mieszkanie, utrzymanie **i djety w wysokości 25 zł. dziennie.** Od zdradzających chęć ewentualnego wyjazdu osobnicy ci wymagają podobno **kaucji.** Kto wie. czy nie ma się tu do czynienia z niebieskiemi ptakami. o ile wspomniana pogłoska wogóle odpowiada prawdzie.

Mikołaj Kopernik dla młodzieży szkolnej.

Niezwykłą atrakcją dla wycieczki młodzieży szkół średnich Lwowskiego Kuratorjum szk. stanowiły dwa przedstawienia „Mikołaja Kopernika“, wystawione na dziedzińcu Bibljoteki Jag. przez Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. Przedstawienia te wykupiło Kuratorjum Lwowskie dla swej wycieczki. liczącej przeszło **1.700 osób.** Sztuka „Mikołaj Kopernik“ jak pokazało piątkowe doświadczenie doskonale nadaje się na widowisko dla młodzieży szkolnej zwiedzającej Kraków. jako propaganda Krakowa, jego architektury, Uczelni Krakowskiej a przedewszystkiem nauki polskiej.

Sport

Z ZAGRANICZNYCH I POLSKICH BOISK PIŁKARSKICH. Niedzielne spotkania piłkarskie dały nast. wyniki: w Budapeszcie Austrja — Węgry 4:4 (2:4). Widzów 40 tysięcy. W Kopenhadze Danja — Finlandja 5:1 (5:0). W Chorzowie A. K. S. — Reprezentacja Krakowa 3:2 (2:2). W Lens Warszawianka — Reprezentacja polskiej Emigracji 2:1 (0:1). W Katowicach Ruch — V. F. B. 2:0 (0:0). W Bytomiu Lwów — Śląsk Opolski 1:0 (1:0). W Częstochowie Reprezentacja Częstochowy — Hakoah (Wiedeń) 2:1 (1:1). W Cardiff Szkocja — Walja 1:1.

NA TURNIEJU TENISOWYM W MERANIE Jędrzejowska pokonała Włoszkę Sandonnino 6:0, 6:2. Witman przegrał z Włochem Taroni 5:7, 6:4, 3:6.

REKORD ŚWIATA I REKORD POLSKI ustanowiono w niedzielę w Polsce. Rekord świata to wynik Walasiewiczówny w biegu na 500 m. (1 min. 17.4 sek.). Rekord Polski w rzucie młotem ustanowił w Bydgoszczy Więckowski wynikiem 41,50 m.

WŁOSI ZDOBYLI PUHAR NARODÓW na konkursach konnych w Warszawie. Na drugiem miejscu usadowili się Niemcy. Polska zajęła dopiero 5 miejsce.

MISTRZOSTWO POLSKI W DZIESIĘCIOBOJU zdobyli na zawodach w Warszawie Lokajski 6.318 pkt. Wieczorek zajął 3-cie miejsce.

NARCIARZE BĘDĄ UBEZPIECZENI od nieszczęśliwych wypadków. Odnośną uchwałę powzięła Państwowa Rada Narciarska, na posiedzeniu odbytem w niedzielę. Ubezpieczenia podjęło się Tow. „Patria“.

SENSACYJNY MECZ KRAUSER — CYGANIEWICZ odbędzie się podobno w Katowicach 12 bm. pod gołem niebem w cyrku Staniewskich.

Humor.

Tajemnice nawigacji. Na okręcie pasażerka pyta oficera:

— Niech pan mi powie. jak panowie robią żeby wiedzieć w którą stronę kierować okręt?

— To bardzo proste — odpowiada oficer. — Mamy kompasy. które wskazują igiełką północ..

— Dobrze! Ale jak panowie chcecie płynąć na południe?

——ooOoo——

Życie gospodarcze

Jak giełdy zareagowały na wybuch wojny.

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazały w ubiegłym tygodniu tendencję zniżkową, która **spotęgowała się w końcu okresu sprawozdawczego na wiadomość o wybuchu wojny włosko-abisyńskiej.** Rozpoczęcie działań wojennych w Abisynji miało więc na giełdach akcyj i papierów procentowych wręcz odmienne konsekwencje, niż na giełdach towarowych, które pod wpływem tej wiadomości bardzo się wzmocniły.

Najmniej stosunkowo na ostatnie wypadki zareagowała **nowojorska giełda** papierów wartościowych, jednak i tutaj nastąpiła **zniżka notowań przy znacznem skurczeniu się obrotów.** Przedewszystkiem zniżkowały akcje kolejowe, chemiczne i tytoniowe. Jedynie **akcje fabryk samochodów cieszyły się dobrym popytem** w związku z wiadomością, że w najbliższym już czasie podjęta będzie produkcja nowych modeli. Pożyczki polskie uległy silnej zniżce.

Wiadomość o wybuchu wojny najsilniej mo że odbiła się na **giełdzie londyńskiej. Obroty gwałtownie spadły, a kursy przeważnie uległy dużej zniżce.** Najbardziej obniżyły się akcje budowlane, elektryczne, linij okrętowych, przemysłu sztuczno-jedwabnego i węglowe, co niewątpliwie stoi **w związku z zamierzonemi sankcjami gospodaczemi wobec Włoch i przerwaniem dostaw towarów angielskich do tego państwa, które było jednym z najpoważniejszych odbiorców Wielbiej Brytanji.** Mocną tendencję wykazywały tylko akcje **przemysłu zbrojeniowego,** a przedewszystkiem fabryk samolotów. Na **giełdzie paryskiej** ruch poważnie się zmniejszył. Kursy akcyj i rent wykazały duże straty. **Zwłaszcza ostatnie zebrania przeszły już pod znakiem ogólnej depresji.**

Giełda amsterdamska wykazywała pod wpływem ostatnich wypadków politycznych **tendencję wybitnie zniżkową.** Szczególnie silnie obniżyły się kursy papierów państwowych, które jeszcze przed kilkoma dniami znacznie się podniosły. Z akcyj obniżyły się tytoniowe, przemysłu metalowego i niektórych innych gałęzi przemysłu przetwórczego, podczas gdy akcje przemysłu surowcowego utrzymały się na niezmienionym poziomie. Na uwagę zasługuje **zwyżka akcyj Philipsa,** wywołana podniesieniem dywidendy w tym przedsiębiorstwie.

W Berlinie panował przeważnie nastrój słaby, co stoi w związku z międzynarodową sytuacją polityczną, jakoteż dalszem pogorszeniem się sytuacji gospodarczej Rzeszy. **Giełda wiedeńska** wykazywała w dalszym ciągu zastój w obrotach. Kursy większym wahaniom nie ulegały.

Obroty na **giełdzie warszawskiej** były małe przy ogólnej tendencji zniżkowej. Dużej zniżce uległa Pożyczka Stabilizacyjna i 6 proc. Dolarowa, jakoteż Pożyczka Inwestycyjna, w dziale akcyj zaś najbardziej obniżyły się: Bank Polski i Starachowice.

W tygodniu ubiegłym dała się zauważyć pewna spekulacja złotem i dolarami, wskutek czego kursy rubli i dolarów złotych jakoteż banknotów lekko zwyżkowały. Dolary w banknotach podniosły się z 5.32 na 5.35, w złocie z 9.04 na 9.07, a ruble złote z 4.77 na 4.80. Z dewiz zwyżkowały New York, Zurych i Amsterdam, obniżył się Londyn i Medjolan.

Droga czy iluzja?

Uwagi w związku z artykułem J. Matuszew skiego „Co i jak“ w „Gazecie Polskiej“

Ze sfer przemysłowych otrzymujemy zamieszczone niżej uwagi, jako dyskusyjne w związku z artykułem p. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“.

Artykuły p. Matuszewskiego mają zawsze chętnych i wdzięcznych czytelników. Dziś bardziej niż kiedykolwiek, gdy tyle się mówi i pisze o nowej obsadzie tek gospodarczych. Trzy artykuły w „Gazecie Polskiej“ są być może programowymi przyszłego ministra skarbu. Są to więc wynurzenia o pewnym ciężarze gatunkowym, które nie powinny mijać bez echa krytycznego. P. Matuszewski podkreśla więc, „że w najkrótszym czasie muszą być powzięte decyzje co do **dalszych zasad polityki gospodarczej** poprostu dlatego, iż stan ostatniego roku tj. **stan chronicznego i ustabilizowanego niedoboru budżetowego, oraz wahań między pociągnięciami deflacyjnemi i inflacyjnemi — nie da się utrzymać“.** Argument pierwszy jest bezwzględnie ważki. Drugi (wahań między deflacją i inflacją) **nie wytrzymuje krytyki.** Albowiem sam autor w dalszym ciągu kilkakrotnie mimowoli dowodzi, że **każda deflacja jest zarazem inflacją.** Wynika to już z natury operacji krajania bochenka. Co jeden dostaje mniej, to drugiemu przyrasta. **Deflacja u wierzyciela jest inflacją u dłużnika. I proponowana** przez autora deflacja przemysłu **jest inflacją u rolnika.** Śmiem twierdzić, że w rezultacie dążąc do zwiększenia **siły nabywczej** dla 75 proc. ludności Polski, p. Matuszewski zupełnie nie głosi programu deflacji, lecz przeciwnie inflacji. Inflacji którą zresztą z głębokiego przekonania o jej konieczności, w całej osnowie popieram. — **Ale polityk nie może przejść do porządku nad sprawami wzrastającego ubożenia wsi i miasta,** nad objawem powolnego ścierania majątków indywidualnych przez kamienie młyńskie gospodarki publicznej (o czem p. Matuszewski w dalszym ciągu swoich artykułów pisze) i haraczu na rzecz wierzycieli. Chcę zaznaczyć, że należę do rzędu tych, którzy nie spodziewają się wybrnięcia z impasu, bez przecięcia wrzodu zadłużenia wsi i miast, oczywiście bez paczenia zasady własności prywatnej z uwzględnieniem słusznych roszczeń wierzyciela.

W konsekwencji ostatnich uwag krytycznych należałoby też przystąpić do rewizji twierdzenia o rzekomo bezspornych celach każdej polityki gospodarczej. Celami temi są — jak twierdzi p. Matuszewski — podniesienie dochodu i majątku narodowego. (Pomijam zdaniem mojem, nieścisłe definicje tak dochodu jak majątku narodowego)... Otóż tak uczy liberalna szkoła. Ale dziś silniejsze jest mniemanie, że celem polityki gospodarczej jest moralny i materjalny dobrobyt wielkiej masy, albo jak kto woli szarego człowieka. Właściwie **także p. Matuszewski nie idzie po linji rozumowania liberalnego, skoro ingerencję państwa na podział dochodu społecznego uważa za usprawiedliwioną.** Ale w swoich wnioskach opiera się na grupie produkcyjnej na warstwie rolniczej. Dobrobyt jest rzeczą względną i idzie w parze raczej ze sprawiedliwym podziałem skromniejszego dochodu społecznego niż jaskrawemi różnicami w stopie życiowej masy i nie licznych jednostek. Rzecz jasna najlepiej byłoby, gdyby wyższy dochód narodowy był połączony z lepszym (idealny jest niemożliwy) podziałem dochody. Prawdą jest też, że zwiększenie udziału rolnictwa w dochodzie kraju jest koniecznością. Wątpię jednak, czy uda się polityce dopiąć tego celu bez zwyżki cen, chociażby przejście do większej drożyzny w miastach miało wywołać pewne zamieszanie i trudności w gospodarce państwowej. Skutki ożywienia rynku wewnętrznego przez wyższą zdolność konsumcyjną wsi na zmniejszenie się bezrobocia i zwiększenie wpływów skarbowych, powinny wkrótce te przemijające niedogodności zrównoważyć. P. Matuszewski **nie uwzględnił wpływu wzrostu cen na wzrost zapasów towarowych,** które zanikają w okresie cen spadających. Jest to stara zasada, że nikt nie kupuje towarów na zapas gdy spodziewa się, że im później tem taniej będzie mógł kupować. Wystarczy wspomnie nie z lat wojennych, gdy odcięte od świata państwa centralne prawie przez cztery lata blokadę wytrzymały dzięki zapasom. Można by stąd wywnioskować, że w gospodarstwie rozwijającem się normalnie, zapasy odpowiadają kilkuletniej produkcji rocznej. Aby uzupełnić nikły stan zapasów, jaki istnieje dziś spowodu spadających cen, wytwórczość nasza będzie latami pracowała z coraz większem natężeniem, aż do chwili, gdy się okaże, że zapasy są nadmiernie wysokie.

Argument zazębienia gospodarstwa narodowego o gospodarstwo światowe jest słuszny. Tylko, że konkurencja taniości nie zawsze rozstrzyga o rzeczywistem uzyskaniu zbytu zagranicą i wreszcie dumping także ma swoje granice, poza któremi leży niewola i haracz. Żadne gospodarstwo nie może żyć w zupełnem odosobnieniu od reszty świata, ale też **nie może swojego rozwoju opierać głównie na wywozie i swojej polityki dostosowywać do interesów eksportu.** Zaspokojenie **potrzeb własnych** i stopniowe podniesienie **standardu** życiowego narodu pozostaje zawsze **naczelnem zagadnieniem polityki gospodarczej.** Że tak pojętemu celowi nie odpowiada **praca** dla zagranicy wykonywana przez źle **płatnego** robotnika, to nie potrzebuje **uzasadnienia.**

P. Matuszewski **pomimo energicznego** zaprzeczenia porzucił **program** deflacyjny. Inflacja na wsi pociągnie za sobą inflację w miastach inflację zdrową, odmiennie od okresu powojennego, niewywołaną przez dźwignię prasy drukarskiej w ręku ministra skarbu. Konieczność **sumiennej gospodarki publicznej** nie może być zaprzeczona, jest conditio sine qua non każdej polityki. Pozatem chcieć działać na poprawę stosunków gospodarczych wstrzymując naturalną ewolucję cen w kierunku ogólnozwyżkowym, jest iluzją. Iluzja, która może być drogą (tzw. kosztowną) ale nigdy nie będzie drogą do lepszej przyszłości.

I. I.

Pierwsza bitwa pod Aduą.



Miasto Adua, które w tych dniach przechodzi w krwawej walce z rąk do rąk, było poraz pierwszy widownią zaciekłej obrony Abisyńczyków i w rezultacie klęski wojsk włoskich w dniu 1-go marca 1896 r., a więc przed 39 laty. Zwycięstwo oddziałów abisyńskich nad armją włoską zapewniło Abisynji wolność aż po dziś dzień.

„Rząd włoski uciekł się do wojny z pogwałceniem art. 12 paktu“.

orzekł Komitet sześciu.

Genewa, 7. 10. (PAT.) Sprawozdanie Komitetu 6-ciu, złożone w Radzie Ligi Narodów, rozpoczyna się od stwierdzenia, że Komitet miał odpowiedzieć na dwa pytania: 1) **Czy istnieje stan wojny między Włochami a Abisynją,** 2) W razie odpowiedzi potwierdzającej, **czy nastąpiło to wbrew artykułom 12, 13 i 15 paktu.**

Raport wymienia szereg dokumentów, **dotyczących rozpoczęcia się działań wojennych;** m. in. depesze rządu włoskiego i abisyńskiego z 3 października, proklamację wysokiego komisarza włoskiego w Afryce wschodniej z 3 października, w której gen. de Bono stwierdza, że wydał rozkaz wojskom włoskim przekroczenia rzeki Mareb, stanowiącej według traktatu z 1900 r. granicę między Włochami a Abisynją, komunikat włoski z 3 października o osiągnięciu przez wojska włoskie linji odległej o 20 klm. od granicy, komunikaty włoskie o bombardowaniu Adui i Adigratu i t. d. Komunikaty włoskie z dn. 4 października o zajęciu przez wojska włoskie miejscowości Adigrat i Enticcio oraz szeregu innych punktów leżących w głębi terytorjum abisyńskiego.

W drugiej części sprawozdanie przypomina postanowienia art. 12, 13 i 15 paktu, przytaczając **skargi rządu abisyńskiego,** z których pierwsza wpłynęła do sekretarjatu Ligi Narodów 15 marca r. b. Przytoczone jest dalej oświadczenie rządu włoskiego z 4 i 22 września **o niemożliwości zastosowania paktu w konflikcie włosko-abisyńskim.** Następnie raport stwierdza, że członkowie Ligi Narodów, nie mówiąc o innych ograniczeniach w ich sprawie uciekania się do wojny, nie mają prawa, nie zastosowawszy się uprzednio do postanowień art. 13 i 15 paktu, **szukać w wojnie środków do załatwienia pretensyj, jakie mogą mieć do innych członków Ligi Narodów.** Wydane przez członka Ligi Narodów zarządzenia obrony na jego własnem terytorjum i w ramach układu międzynarodowego **nie upoważniają innych państw do uchylania się od zobowiązań paktu.**

Raport przypomina następnie pakt paryski z 27 sierpnia 1928 r., w myśl którego Włochy i Abisynja **potępiają wojnę i zobowiązują się do pokojowego załatwienia konfliktu.** Raport zaznacza, że rząd abisyński na posiedzeniu Rady z dn. 5 października powołał się na art. 16 paktu, w myśl którego, jeżeli jakieś państwo ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom wynikającym z art. 12, 13 i 15, to **ipso facto popełnia akt nieprzyjazny przeciwko wszystkim innym członkom Ligi.** Wreszcie jeżeli członek Ligi Narodów powołuje się na art. 16, każdy inny członek Ligi musi zbadać okoliczności, jakie zaszły w danym wypadku. **Wojna nie musi być formalnie wypowiedziana.** Do zastosowania art. 16 nie jest koniecznem **formalne wypowiedzenie wojny.**

Raport kończy się słowami: **„Rada, zbadawszy fakty wyżej wymienione, doszła do konkluzji, że rząd włoski uciekł się do wojny z pogwałceniem art. 12 paktu Ligi Narodów“.**

Manifestacje we Włoszech z powodu zdobycia Adui.

Rzym, 7. 10. (PAT). Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wzięciu Adui, Mussolini zakomunikował ją osobiście królowi. Następnie Duce wysłał następującą depeszę do generała de Bono: „Wiadomość o ponownem zdobyciu Adui napełnia dumą serca włoskie. Wyrażam tobie i wszystkim wojskom mą najwyższą pochwałę i wdzięczność całego narodu".

Wiadomość o zdobyciu Adui była przyjęta w całych Włoszech z wielkim entuzjazmem. Wszędzie odbywały się pochody i manifestacje, podczas których wznoszono okrzyki na cześć armii. Wieczorem wszystkie miasta były iluminowane.

Co sądzi prasa zagraniczna o zwycięstwie pod Aduą?

Paryż, 7. 10. (PAT.). Dzienniki umiarkowane o tendencji przeważnie przyjaznej dla Włochów, usposobione wrogo do sankcyj, uważają, iż zdobycie Adui zmyło hańbę 1896 r. Prasa lewicowa przeciwnie, uważa, iż zwycięstwo pod Aduą było zwycięstwem nad chatami. Znaczna część pism uważa jednak, iż Włochy otrzymali satysfakcję i będą mogły obecnie wykazać większą pojednawczość. „Figaro" pisze: Włochy pomściły Aduę, wykazały swą siłę. Złożywszy ofiarę prawom dżungli, należy obecnie złożyć ofiarę prawom rozsądku. Zdaniem dziennika, Rada Ligi Narodów powinna już obecnie zwrócić się do stron walczących, by powstrzymać dalszy rozlew krwi. „Petit Parisien" uważa, iż ostatnia demarche Mussoliniego w Londynie pozwala na rokowania. Jest to łatwiejsze po zdobyciu Adui, niż było dotychczas.

-o-o-o-

Raport przyjęty przez Komitet 13-tu.

Genewa, 7. 10. (PAT.) Komitet 13-tu przyjął bez zmian raport Komitetu 6-ciu.

Tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa, 7. 10. (PAT.). Ministrowie Laval i Eden odbyli dziś rano naradę, w kwestjach procedury. Min. Laval rozmawiał również z baronem Aloisim, lecz z rozmowy tej okazało się, iż Mussolini nie zmienił bynajmniej swych planów. Rada Ligi odbyła dziś rano posiedzenie tajne celem przedyskutowania raportu Komitetu 6-ciu oraz procedury, jaka ma być zastosowana. W posiedzeniu tem bar. Aloisi nie brał udziału.

Doniosłe zarządzenia Roosevelta.

Zakaz wywozu broni do Włoch i Abisynji.

Londyn, (PAT.) Prezydent Roosevelt z krążownika „Houston", na którym odbywa podróż wypoczynkową, polecił w instrukcji radjowej do sekretarza stanu Hulla, aby Stany Zjednoczone natychmiast ogłosiły

ZAKAZ WYWOZU BRONI I AMUNICJI DO OBU KRAJÓW,

prowadzących wojnę. Roosevelt oświadczył przy tej okazji:

Wbrew naszym nadziejom, które pokładaliśmy, że wojny się uniknie i mimo całego naszego wpływu, który w tym kierunku wywieraliśmy, jesteśmy zmuszeni obecnie przyznać niewątpliwy fakt, że siły zbrojne Abisynji i Włoch znajdują się w stanie walki, wytwarzając w ten sposób stan wojny, tak jak go określono w naszej rezolucji o neutralności. Pragnę, aby zostało zrozumiane, że każdy z naszych obywateli, którzy z własnej nieprzymuszonej woli zawrze tranzakcję jakiegokolwiek rodzaju ze stronami wojującemi, uczyni to na własne ryzyko".

Oświadczenie Roosevelta, odmawiające ochrony rządu amerykańskiego tym obywatelom, którzy zawrą tranzakcje ze stronami wojującemi, wykracza poza granice przewidziane przez ustawę neutralności. Oznacza ono w praktyce, że poza zabronieniem odtąd wywozu broni i amunicji do Włoch i Abisynji, rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie również udzielał ochrony na morzach statkom amerykańskim, przewożącym towary do obu krajów. Wynika z tego, że w razie zaprowadzenia w ramach sankcyj Ligi blokady, St. Zjednoczone blokadzie takiej opierać się nie będą, jak również nie będą nalegały na prawo neutralnego prowadzenia handlu. Jeśli chodzi o zakaz wywozu broni i amunicji, to Abisynji dotyczyć on będzie w stopniu minimalnym, naogół bowiem Abisynja broni z Ameryki nie sprowadzała. Natomiast Włochy utracą bardzo poważne źródło dostawy części samolotów i motorów lotniczych.

Decyzja Roosevelta wywołała w brytyjskich kołach urzędowych reakcję wprost entuzjastyczną. W kołach tych podkreślają, że Roosevelt objął poniekąd kierowniczą inicjatywę w zakresie zastosowania sankcyj, których przeprowadzenie nie powinno obecnie po przykładzie Ameryki natrafiać na żadne trudności.

Projekt francuski w sprawie stosowania sankcyj.

Londyn, 7. 10. (PAT.). „Times" pisze na temat odpowiedzi francuskiej co następuje: Odpowiedź francuska na zapytanie brytyjskie jest pozytywna. Rząd francuski w duchu Ligi Narodów obiecuje swą pomoc na wypadek niesprowokowanej agresji. Gdy jednak zapytanie brytyjskie dotyczyło wydarzenia hipotetycznego, odpowiedź francuska obraca całą sprawę w dyskusję prawniczą o ogólnych zasadach. Rząd francuski z zapytania rządu brytyjskiego pragnie wyciągnąć wniosek, że rząd brytyjski jest w zgodzie z zasadą automatycznej ogólnej pomocy w ramach paktu Ligi, przyczem dotyczyłoby to każdego wypadku niesprowokowanej napaści, zarówno na lądzie, jak i na morzu. Nota francuska wyraża przeto oczekiwanie, żeby rząd brytyjski przyszedł Francji z pomocą w ramach traktatu locarneńskiego, w każdym wypadku agresji. Logiczną konkluzją przyjęcia zasady pomocy byłoby — jak podkreśla nota francuska — nałożenie na obydwa rządy obowiązku stałych wstępnych kontaktów dla konsultacji, w razie, gdyby zarządzenia prewencyjne musiały być podjęte, przyczem nota podkreśla, że tego rodzaju zarządzenia nie powinny być uważane jako akt agresji przeciw trzeciemu mocarstwu.

Informacje o nocie francuskiej, pochodzące z innych źródeł, opiewają, że rząd francuski gotów jest gwarancje zbiorowego bezpieczeństwa, wynikające z paktu Ligi po zastosowaniu sankcyj, zastosować również w okresie wstępnym przed sankcjami. Francja w ten sposób byłaby gotowa zobowiązać się, że każdemu państwu, które jest członkiem Ligi i które zostałoby zaatakowane w okresie, gdy przygotowywane są zarządzenia przeciwko państwu, grożącemu wojną, udzieli swej pomocy pod warunkiem, że zarządzenia w zakresie tej pomocy byłyby pomiędzy Francją a zainteresowanemi mocarstwami uzgadniane i że nie wykraczałyby one poza granice sankcyj, które ewentualnie zostałyby zastosowane po stwierdzeniu pogwałcenia paktu Ligi.

Premjer Goemboesz jedzie do Rzymu.

Warszawa, 7. 10. (Telef). Premjer Goemboesz udaje się w tych dniach do Rzymu. Ma to świadczyć o tem, że polityka zagraniczna Węgier nie uległa podstawowym zmianom i że pakt trzech pozostaje nadal w mocy.

—:000:—

W listopadzie wybory do parlamentu angielskiego?

Londyn, 7. 10. (Telef.). „Daily Express" donosi, że b. kanclerz skarbu angielskiego Winston Churchill zajmie z pewnością wybitne stanowisko w przyszłym gabinecie konserwatystów, który nastąpi po wyborach powszechnych. W ciągu ostatnich dni członkowie gabinetu angielskiego doszli do przekonania, że najbliższe tygodnie stwarzają korzystną sytuację wyborczą dla partji konserwatywnej, — to też podobno większość członków rządu jest zdania, że należy rozwiązać parlament z początkiem listopada i przeprowadzić nowe wybory z końcem miesiąca.

—00—

Irlandja dąży do całkowitej niepodległości.

Dublin, 7. 10. (PAT.). Przemawiając w Ennis (hrabstwo Clare) o polityce zagranicznej de Valera oświadczył: wszystkie mniejsze państwa mogą obecnie tylko zyskać na należeniu do Ligi Narodów, byle tylko pakt Ligi Narodów był naprawdę uszanowany.

Czyniąc aluzję do stosunków irlandzko-angielskich de Valera oświadczył: posunęliśmy się bardzo naprzód w kierunku osiągnięcia celu, którym jest

CAŁKOWITA NIEPODLEGŁOŚĆ.

Nie zamierzamy zatrzymać się na drodze, wiodącej do tego celu. Chcemy posuwać się naprzód stopniowo i nie wątpię, że osiągniemy to, do czego dążymy

Ambasador Ribbentrop w Łańcucie.

Warszawa, 7. 10. (Telef.). W polowaniu na rogacze, urządzonem w Łańcucie przez Alfreda Potockiego, wzięli udział ambasador Ribbentrop, ambasador Lipski oraz nieliczne grono reprezentantów arystokracji polskiej. Ordynat łańcucki zaprosił przedstawicieli rodziny Potockich i Radziwiłłów. Janusz Radziwiłł z powodu obrad Senatu nie był na polowaniu. Sukces polowania ma być bardzo duży. Amb. Ribbentrop udał się z Berlina do Łańcuta. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że polowanie nosiło charakter wyłącznie towarzyski.

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu zamknięta.

Warszawa, 7. 10. (PAT.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 7-go października r. b. zamknął sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Warszawa, 7. 10. (Telef.) Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji parlamentu poprzedziła wizyta marszałków Cara i Prystora na Zamku. Zaraz po nich przybył do P. Prezydenta premjer Sławek i otrzymał zarządzenie, rozwiązujące sesję. P. premjer był na audjencji u P. Prezydenta przez dwie godziny. W kołach politycznych przypuszczają w związku z tem, że rozwiązanie przesilenia nastąpi w ciągu wtorku lub środy.

Zmiany w dyplomacji polskiej.

Warszawa 7. 10. (Telef). W kołach dyplomatycznych mówią że na miejsce ambasadora Rzplitej przy Kwirynale p. Wysockiego ma pójść obecny minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz którego miejsce zająłby w takim razie brat ministra b. premjer Janusz Jędrzejewicz. Ambasadorem w Waszygtonie miałby zostać p. Jerzy Potocki, obecnie ambasador Rzplitej w Turcji, a jego miejsce zająłby p. Alesksander Jackowski, poseł w Brukseli. Posłem polskim w Belgji miałby zostać obecny szef protokołu dyplomatycznego Karol Romer, a szefem protokołu w jego miejsce zostałby p. Aleksander Łubieński.

Polska nie może wycofać należności z Niemiec w gotówce.

Warszawa, 7. 10. (Telef.). Z Berlina donoszą, że strona niemiecka ponownie oświadczyła delegacji polskiej do rokowań handlowych, iż likwidacja zamrożonych należności polskich w Niemczech w formie wypłaty gotówki jest niemożliwa. Sytuacja dewizowa Niemiec wyklucza jakąkolwiek możliwość uregulowania pretensyj polskich w gotówce. Delegacja niemiecka ponownie zaproponowała uregulowanie należności polskich — w drodze dostawy towarów i jednocześnie przedstawiła odpowiednią listę wyrobów przemysłu niemieckiego, które mogą być wywiezione do Polski na rzecz likwidacji naszych pretensyj.

Wielkie niedobory w ubezpieczalniach społecznych.

Warszawa, 7. 10. (Telef.) Zamknięcia bilansowe w ubezpieczalniach społecznych na rok 1934 wykazują poważne niedobory, dochodzące niejednokrotnie do sum kilkumiljonowych. — Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wykazała niedobór 4.600.000 zł., Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zamknęła gospodarkę z roku 1934 niedoborem 2.400.000 zł. Ubezpieczalnia w Poznaniu wykazała niedobór 1.100.000 zł. Mniejsze co do ilości członków Ubezpieczalnie w różnych stronach kraju zamknęły rok ubiegły deficytem od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Poprawa na rynkach zbożowych.

Warszawa 7. 10. (Telef.). Pod wpływem wojny włosko-abisyńskiej zapanowała na światowych rynkach zbożowych tendencja mocna na wszystkie gatunki ziarna. Nerwowy nastrój powoduje wielkie różnice cen w ciągu dnia na zboże. Nasi eksporterzy zawarli szereg korzystnych tranzakcyj na dostawę żyta i owsa. Mocna tendencja na rynkach zagranicznych spowodowała dalszą zwyżkę cen żyta na rynku krajowym.

—o-o-o—

Warszawa, 7. 10. (Telef.) Teren działań wojennych w Afryce został wyjęty z pod obrotu pocztowego.

NOMINACJA INSPEKTORA CEŁ W GDAŃSKU.

Warszawa, 7. 10. (Telef.) Min. Zawadzki mianował inspektorem ceł w Gdańsku p. Maksymowicza, naczelnika wydziału w Departamencie Celnym Min. Skarbu. P. Maksymowicz brał udział w ostatnich rokowaniach polsko-gdańskich i odegrał w nich wybitną rolę.

6 MILJ. ZŁ. ODPŁYNĘŁO DO SZWECJI.

Warszawa, 7. 10. (Telef.) Bank Polski przekazał koncernowi zapałczanemu w Szwecji sześć miljonów zł. jako kolejną ratę pożyczki kreugerowskiej, spłacanej przez nasze Ministeerstwo Skarbu.

WYROKI PRZECIW RUDROFFOWI W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Warszawa, 7. 10. (Telef.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dwie sprawy przeciwko Rudroffowi. Wyrok, skazujący Rudroffa na 5 lat więzienia za oszustwa przy dostawie podkładów kolejowych, utrzymano. Jedną ze spraw o łapownictwo skierowano spowrotem do Lwowa.

KOMISJA PRZEMYSŁOWCÓW BRYTYJSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. 10. (Telef.). W dniu 3 listopada przybędzie do Warszawy komisja przemysłowców brytyjskich pod przewodnictwem p. Ramsdena, dyrektora Federation of British Industry. Celem jej jest nawiązanie i pogłębienie stosunków ze sferami gospodarczemi Polski.

KONGRES IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH.

Warszawa, 7. 10. (Telef.). Na styczeń projektowane jest zwołanie kongresu wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce. Obecnie toczą się prace przygotowawcze do kongresu i odbywa się zbieranie odpowiednich materjałów.

ZGŁOSZONO 36 PROTESTÓW.

Warszawa, 7. 10. (Telef.) We wszystkich okręgach wyborczych zgłoszono 36 protestów, z czego 30 kwestjonuje prawomocność wyborów sejmowych, a 6 prawomocność wyborów senackich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 10. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.75. Holandja 359.20. Londyn 26.04. Nowy Jork 5.32. Paryż 35.01, Praga 21.98. Szwajcarja 173.10. Sztokholm 134.30. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.41, rubel złoty 4.79, dolar 9.11. Obroty bardzo małe. Marka niemiecka 152.00, funt szterlingów 26.04.

Papiery procentowe: Budowlana 40.75, stabilizacyjna 62.00, inwestycyjna 106.00, premjowa dolarowa 51.75, konwersyjna 68.00. dolarowa 80.50. kolejowa konwersyjna 58.50. Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 90.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza, — obroty akcjami małe. Dillonowska 89.50.

———00000———

Warszawa, 7. 10. (Telef.). Min. Beck przyjął w sobotę ambasadora francuskiego Noela oraz angielskiego p. Kennarda. W dniu dzisiejszym p. minister spraw zagranicznych przyjął ambasadora niemieckiego Moltkego, który przedstawił mu pułk. von Studnitza, nowego attache wojskowego w Polsce.

Warszawa, 7. 10. (Telef.). Komenda straży granicznej komunikuje, że spowodu braku wolnych miejsc wstrzymano na czas nieograniczony wszelkie przyjmowania do służby granicznej.

Warszawa, 7. 10. (Telef.). Komisarjat rządu zalegalizował Towarzystwo Ochrony Sztuki Ludowej, oraz żydowskie stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwo Popierania Hebrajskiej Sztuki Teatralnej, którego założycielem jest senator Schorr.

AGATA CHRISTIE 59

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— To inna, bardzo zręczna sztuczka. Proszę mnie rozumieć! Nowy zamach na Nick, po śmierci jej kuzynki, był stanowczym dowodem, że za pierwszym razem morderca pomylił się co do osoby.

— Nick, w odpowiedniej chwili, poprosiła panią Rice telefonem o przysłanie jej pudełka czekoladek.

— A więc to był jej głos?

— Naturalnie, częstokroć najprostsze wyjaśnienie bywa najprawdziwsze. Nick starała się zmienić nieco głos, by wzbudzić w pani wątpliwość, gdy panią będą o to pytać. Mając już pudełko czekoladek, napełnia trzy z nich kokainą, o którą się postarała już przedtem i którą zręcznie przemyca. Zjada jeden cukierek, wskutek czego choruje, nie ryzykując jednakowoż otrucia. Wie jaką dozę wytrzyma jej organizm i jakie symptomaty należy symulować. Skąd się tam wziął mój bilet? Poprostu załączyłem go posyłając kwiaty. Nic skomplikowanego, wystarczało pomyśleć trochę nad tem.

Po chwili milczenia spytała Fryderyka:

— Dlaczego ukryła rewolwer w mym płaszczu?

— Oczekiwałem tego pytania, pani Rice. Czy pani nie pojmuje, że Nick nietylko przestała panią lubić, lecz wprost nienawidziła pani?

— Trudna odpowiedź. — wyznała Fryderyka. — Tyle fałszu jest w życiu! A jednak przypuszczam, że był czas, gdy mię bardzo lubiła.

— Panie Lazarus, proszę o szczerą odpowiedź. Czy było co kiedy między nią a panem?

— Nie. — odrzekł stanowczo Lazarus. — Był wprawdzie pewien okres, gdzie Nick pociągała mię bardzo, poczem, bez powodu, zobojętniała mi.

— A, a... — rzekł Poirot. — Oto jedna z przyczyn jej nieszczęścia. Zrazu budziła bardzo żywą sympatję, poczem nagle każdy się od niej oddalał. Więc też zamiast się przywiązać do Nick, zaczął się pan powoli skłaniać ku jej przyjaciółce i w tem leży źródło nienawiści Nick do pani Rice: nie mogła znieść, aby ją pokochał człowiek bogaty i wpływowy. Zeszłej zimy, gdy sporządzała testament, miała jeszcze serdeczne dla pani uczucie, lecz to nie trwało długo.

Pamiętała o tym testamencie nie wiedząc, że Croft go skonfiskował i że nigdy nie doszedł na miejsce przeznaczenia. Więc świat, w jej mniemaniu, mógł sądzić, iż pani Rice miała powód do zgładzenia Nick ze świata, co tłumaczy, dlaczego ją prosiła o przysłanie pudełka czekoladek. Dziś wieczór miało nastąpić odczytanie aktu, który ustanawiał panią Rice dziedziczką majątku Nick, a w kieszeni jej płaszcza znalezionoby rewolwer, którym morderca zabił Maggie Buckley.

— Jakże mię niecierpiała, skoro mogła zastawić taką matnię na mnie!

— Tak, gdyż pani posiada dar, którego jej brakuje, umie pani nietylko budzić miłość ale i zachować ją.

— Muszę mieć ciasny umysł, gdyż nie zrozumiałem jeszcze historji testamentu, który nam dziś odczytano.

— A jednak to bardzo proste. Państwo Croft są dziś w dość krytycznem położeniu finansowem. Trafia im się sposobność dojścia do majątku. Panna Nick ma przejść operację i zwierza im się, że nie myślała o spisaniu swej ostatniej woli, doradzają jej aby go zrobiła i ofiarowują się zanieść go na pocztę. Gdyby młoda dziewczyna zmarła sporządzą zręcznie dokument, na mocy którego pieniądze dostaną się pani Croft, pod pozorem wdzięczności za usługi oddane Filipowi Buckley, w czasie jego pobytu w Australji, (o czem przypadkowo dowiedzieli się od Nick).

Lecz niestety rzeczy biorą inny obrót. Operacja udaje się znakomicie a sfałszowany testament staje się świstkiem bez wartości na razie. Nadchodzi jednak cała serja zamachów na Nick i nasza para cieszy się nową nadzieją. A gdy im oznajmiam śmierć młodej dziewczyny, radość ich nie zna granic. Za piękna to sposobność, by ją pominąć. Zaraz więc posyłają panu Vyse sfałszowany dokument. Croftowie przedewszystkiem sądzą, że Nick jest dużo bogatsza, nie wiedzą nic bowiem o hipotece obciążającej realność.

— Jedno chciałbym wiedzieć — wtrącił Lazarus. — Jak pan zdołał rozplątać nici wszystkich tych zagmatwań i kiedy prawda zaczęła panu świtać?

— Ach, gdyby pan wiedział jak bardzo się wstydzę za siebie! Niestety, wiele czasu minęło, zanim grę przejrzałem; wiele faktów zadziwiało mię swoją niezwykłością, naprzykład przeciwieństwo między tem, co mi panna Nick mówiła a tem, co słyszałem od osób postronnych. Ta dziewczyna jednak obudziła we mnie niezwykłe zaufanie.

Pewnego dnia popełniła niezręczność. Poprosiłem ją o zaproszenie do siebie zaufanej towarzyszki i obiecała mi posłuchać mej rady... gdy wówczas napisała już przedtem do panny Maggie o przyjazd i zamilczała ten fakt przedemną, by nie obudzić mego podejrzenia. Było to posunięcie bardzo niefortunne.

Maggie wysłała list do rodziców zaraz po przyjeździe tutaj, uderzyło mię w nim całkiem niewinne zdanie: „Nie wiem dlaczego Nick wezwała mię depeszą. Mogłam poczekać do wtorku“. Cóż znaczył ten ustęp? To jedno, że w każdym razie, Maggie miała przybyć we wtorek. W ten sposób okazało się, że panna Nick conajmniej naciągnęła fakty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Londyn zabezpiecza się na wypadek wojny.



W Londynie odbyły się ostatnio ćwiczenia gazowe. W kolumnach sanitarnych było bardzo dużo kobiet, które w maskach gazowych uczyły się ratownictwa rannych i zagazowanych.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza Nr. 10.
Sygnatura: XII. Km. 687/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru XII., mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11. października 1935 r. o godz. 12—14 w Krakowie Podgórzu ul. Lwowska Nr. 40 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jakóba i Reginy Pomeranzów, składających się z urządzenia domowego, na rzecz Reginy Schwarzbaum i tow.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 27. września 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru XII.
Juljusz Goldberg.

Wydawca za „Głos Narodu“, Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.